

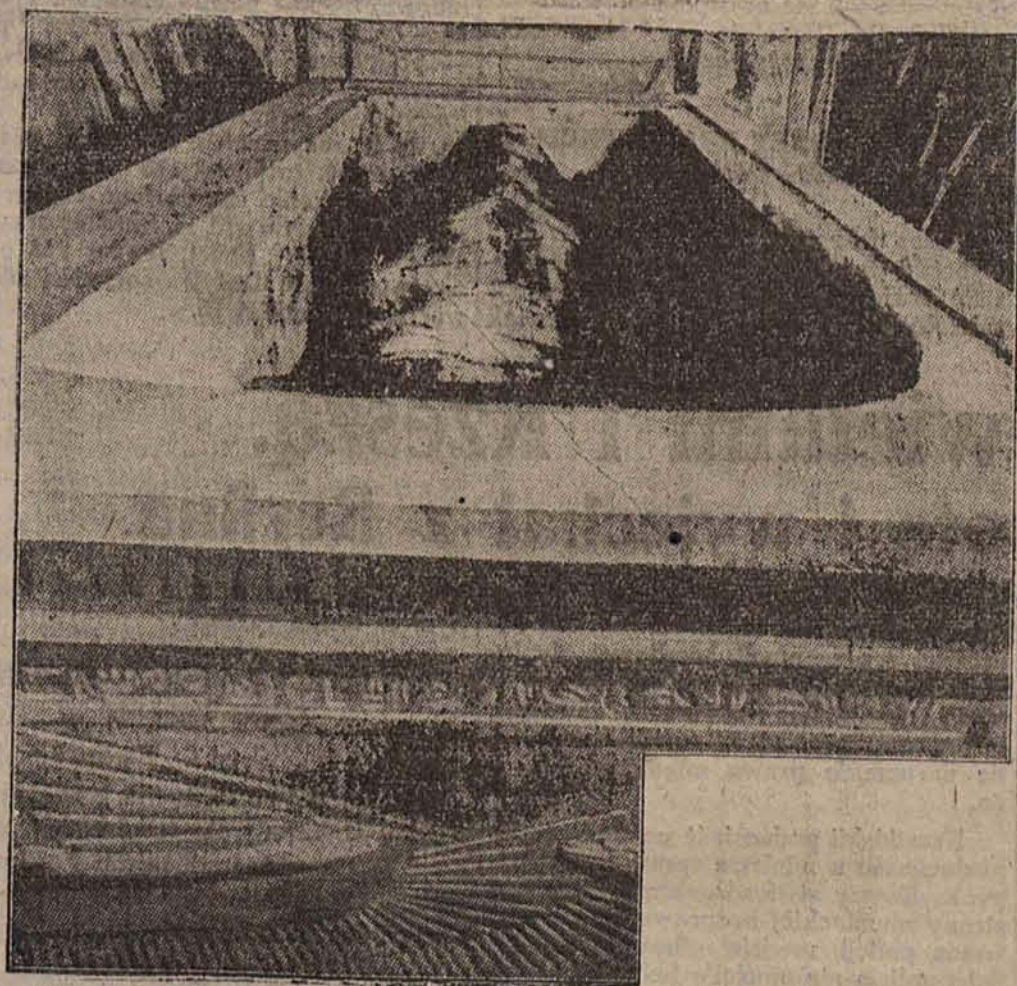
# REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 6 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 123  
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Nowy gabinet Stanów Zjednoczonych.



Siedzą od strony prawej ku lewej: Harry New, minister poczty, Weets, minister wojny, Hughes, minister spraw zagranicznych, prezydent COOLIDGE, Melion, minister skarbu, Stone, minister sprawiedliwości, Wilbur, minister marynarki. Stoją od strony prawej ku lewej: Davis, minister pracy, Wallace, minister rolnictwa, Hoover, minister handlu, Work, minister spraw wewnętrznych. Senneche



Pierwsze zdjęcie fotograficzne niedawno otworzonego sarkofagu Tutankhamena. Faraon leży na wgłębieniu, które zostało wykopane przed 4000 lat. Press Photo.



Nauka analfabetów w Rosji sowieckiej. Press Photo.

### Zmiany personalne w M. S. Wojsk.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają zajść poważne zmiany w gabinecie ministra spraw wojskowych. Zmiany te stoją w związku z akcją oszczędnościową prowadzoną przez gen. Sikorskiego.

W związku z powyższym mają ustąpić gen. Szpakowski oraz szef administracji armji.

Dowiadujemy się również, że b. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski po ukończeniu urlopu obejmie stanowisko stałego członka w ścisłej radzie wojennej.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: W związku z ostatnią konferencją premiera Grąbskiego z przedstawicielami klubów ludowych premier odbył wczoraj naradę z min. rolnictwa Janickim oraz dyrektorem departamentu minist. reform rolnych p. Pałkowskim w sprawie wykonania reformy rolnej.

### Kto ma ponosić koszt reformy rolnej.

W wyniku rozmów okazało się, że wykonanie reformy rolnej stoi w ścisłym związku z sytuacją finansową państwa i wymagałoby jeszcze większego naciśnięcia śruby podatkowej, co jest obecnie nie możliwe.

Wobec tego wyłoniła się kwestja, kto ma ponosić koszt reformy rolnej.



# Końcowe wyniki wyborów niemieckich.

## Możliwość odbudowania obecnej koalicji rządowej.

### Przypuszczenia co do rozwiązania nowego parlamentu i rozpisania ponownych wyborów.

**GODZ. 12 W POŁUDNIU.**  
Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 maja.

O godz. 12 w południe przybliżony rezultat wyborów w 31 okręgach daje następujący przewidywany podział mandatów: Socjaldemokraci 99, komuniści 54, demokraci 23, centrum 51, partja ludowa 40, nacjonalisci 82, hitlerowcy 24, partja hanowerska 5, partja narodowych socjalistów (zblizona do hitlerowców) 2, bawarska partja ludowa 16, partja odrodzenia gospodarczego (prawica) 8, bawarski związek chłopów 4, związek włościan i właścicieli winnic 4, związek włościan heskich 1, zw. włościan agrariuszy (konserwatyści) 3.

Pierwsze komentarze w prasie o wyniku wyborów są następujące:

Uwagę zwraca nadspodziewany wzrost sił komunistów, zwłaszcza na G. Śląsku i na obszarze okupowanym. Szczególnie ciężkie straty ponieśli socjaldemokraci i partja ludowa. Ta ostatnia na skutek oderwania się od niej grupy nacjonalnych liberalów, która jednak nie zdobyła dotychczas ani jednego mandatu. Jakkolwiek wynik wyborów przyniósł wzrost sił prawicy, to prawica jednak nie rozporządza takimi siłami, któreby wystarczyły jej dla objęcia rządów. Gabinet prawicowy, w którym przewodnictwo spoczywałoby w rękach nacjonalistów, musiałby zapewnić sobie współpracę centrum i demokratów, czego narazie nie można jeszcze oczekiwać. Wielka koalicja, obejmująca wszystkie te partje, które wypowiedziały się za projektem ekspertów posiadałaby większość, jakkolwiek nieznaczna.

Niektóre pisma przewidują już dzisiaj iż w najbliższym czasie rząd może rozwiązać parlament i rozpiąć nowe wybory, celem uzyskania takiej większości, która by pozwoliła na zrealizowanie planu ekspertów.

**GODZINA 1 PO POŁUDNIU.**  
Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 5 maja.

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Dziś o godz. 1 po południu znane były nazwiska 403 posłów, wybranych do parlamentu, z czego ludowców 27, narodowców niemieckich 82, członków niemieckiej partji ludowej 40, centrowców 52, członków bawarskiej partji ludowej 15,

demokratów 23, socjal-demokratów 99, komunistów 55, przedstawiciele małych stronnictw 18.

Korespondent dziennika zauważa, że jakkolwiek byłoby przedwczesnym ustalać horoskopy co do przyszłej większości w Reichstagu, to jednak można stwierdzić, że przyszła większość będzie się składała ze stronnictw środka i socjal-demokratów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż nie ulegną, tak, jak to uczynił po wyborach gabinet Müllera, lecz zaczną na decyzję Reichstagu.

**OSTATNIE WYNIKI.**  
Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Według dotychczasowych obliczeń do Reichstagu weszło 452 posłów, w tem socjalistów 99, (głosów 5,251.678), nacjonalistów 93 (gł. 4,872.763), centrum 61, komunistów 59, partja ludowa 44, voelkische 28, demokratów 25, bawarska partja ludowa 15, partja gospodarcza 6, związek heski 6, wölfowie 5, bawarski związek chłopski 4, związek turyński 2, partja niemiecko-socjalistyczna 1.

Partje prawicowe: „deutsche nationale”, „voelkische” i „deutsch-soziale” dostały 2,600.100 głosów. Niemiecka partja ludowa straciła 1,100.000, demokraci 600.000, centrum 600.000, socjaliści 900 tys. głosów, komuniści zyskali 1,800.000 głosów. Stronnictwa lewicowe ogółem straciły 2,900.000 głosów. Mniejszości na rodowe nie zyskały ani jednego mandatu.

**KIEDY BĘDĄ ZNANE DOKŁADNE REZULTATY WYBORÓW.**

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 maja.

Dokładne rezultaty wyborów nie będą znane ani dziś ani prawdopodobnie jutro.

**PIERWSZE POSIEDZENIE REICHSTAGU.**

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Według doniesień oficjalnych, urzędującego wyniki wyborów zostaną ogłoszone 16 b. m. Pierwsze posiedzenie Reichstagu ma się odbyć 20 b. m.

**SUKCES KOMUNISTÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.**

Polska Agencja Telegraficzna.

Opole, 5 maja.

Wynik głosowania na Śląsku Opolskim, t. j. w okręgu wyborczym Opola, jest następujący: Głosów otrzymali socjaliści 24.795, demokraci 11.046, komuniści 125.408, polacy (Polska Partja ludowa) 48.364, niemiecka narodowa partja wolnościowa (Ludendorff) 17.543, niemiecka partja socjalna 10.702, niemiecka partja ludowa (Stresemann) 17.768, centrum 192.170, niemieccy nacjonalisci—101.303.

Zatem okręg wysłał do parlamentu 2 komunistów, 3-ch centrowców, 1 nacjonalistę. Ponieważ do uzyskania jednego mandatu potrzebna jest co najmniej ilość 60.000 głosów, wobec tego polacy posła swego z okręgu wyborczego w Opolu w parlamencie niemieckim mieć nie będą. Bardzo charakterystyczny jest ogromny wzrost liczby głosów komunistycznych. Podczas gdy w wyborach poprzednich w lipcu 1922 r. komuniści w okręgu wyborczym Opole uzyskali 36.624 głosów, obecnie w wyborach uzyskali 125.408. Udział w wyborach był liczny. Głosowało bowiem 545 tys., gdy podczas poprzednich wyborów głosowało 500 tys. wyborców.

**STREJK NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM PRZYCZYNIŁ SIĘ DO POWODZENIA KOMUNISTÓW.**

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Strejk górników na Śląsku niemieckim zaostrzył niewątpliwie sytuację wyborczą w Niemczech i spowodował przyrost niezwykle dużej ilości głosów na korzyść listy komunistycznej. Komuniści uważają za punkt honoru doprowadzenie tego strejku aż do końca, stosując więc oni niezwykle ostrą taktykę.

Wszyscy nowoobrani posłowie komunistyczni udali się do Bytomia. Wszystkie kopalnie na niemieckim Górnym Śląsku są nieczynne.

**OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ.**

Agencja Wschodnia.

Paryż, 5 maja.

Prasa francuska komentując wyniki wyborów w Niemczech, prawie jednomyślnie stwierdza, że pomimo zwycięstwa żywiołów prawicowych, nie jest ono tak

wielkie, jak przypuszczano. Natomiast wzrost głosów komunistycznych stwarza nową sytuację.

„Matin” sądzi, że nowy Reichstag będzie zdolny do pracy, ponieważ siły socjalistów i prawicowych nacjonalistów będą sobie równe mniej-więcej.

„Journal” przewiduje poważne trudności ze strony nowego parlamentu, który nie wyłoni nowego rządu. Zmiany nie są tak wielkie, aby należało oczekiwać gwałtownego zwrotu.

Dzienniki socjalistyczne i radykalne zaprzeczają możliwościom, jakoby socjaliści zostali znacznie osłabieni.

„Ere Nouvelle” pisze, że Rzesza nie straciła w wyborach politycznej równowagi. Wzmocnienie skrajnych skrzydeł nie jest tak wielkie, aby mogło spowodować zmianę systemu rządów Rzeszy.

**SKŁAD ROZWIĄZANEGO REICHSTAGU.**

Wobec odbycia się w dniu 4 bm. wyborów do parlamentu niemieckiego nie od rzeczy będzie przypomnieć — dla ułatwienia sądu co do tych przemian, jakie się w polityce wewnętrznej Niemiec dokonywują, — jaki był skład dawnego Reichstagu.

Składał się on wogóle z 459 posłów, którzy należeli do następujących klubów licząc od prawa na lewo: niemiecko-ludowa partja wolności 3 (przywódca partji tej Ludendorff i Hitler); niemiecko-narodowa partja ludowa 67 (na czele Hergt, Westarp, niedawno zmarły Helfferich i prof. Hoetzsch); niemiecka partja ludowa 66 (przywódcą lewego skrzydła Stresemann, prawego zaś, grupującego wielki przemysł — zmarły niedawno Stinnes) partja niemiecko - hanowerska 2; centrum 68 (przywódcy: Wirth, b. kanclerz dowodzący lewym skrzydłem partji, oraz Marx, kanclerz obecny); bawarska partja ludowa, będąca pewną lokalną metamorfozą centrum, 20 (przywódcą ks. Leicht — politycznie bliski nacjonalistom); bawarski związek chłopski 4; demokraci 39 (przywódcy Erkelenz, Dernburg i inni; partja ta rozporządza najlepszą prasą w Niemczech); socjaliści 173 (partja rozbita na dwa wyranie zarysowane obozy: prawią dowodzi Dawid, H. Mueller oraz prezydent Rzeszy, Ebert, lewicę zaś organizuje głównie Levy); socjaliści niezawisli 2; komuniści 15.

# Zatarg między Sowietami i Rzeszą.

## Krestińskij złożył ostrą notę i wyjechał z Berlina.

Berlin, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma poranne donoszą, że poselstwo sowieckie wystosowało pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych dwie noty, protestujące przeciwko rewizji w gmachu delegacji handlowej.

Noty te, wedle relacji pism, żądają natychmiastowego zadośćuczynienia, od którego uzależnione są dalsze dobre stosunki pomiędzy oboma państwami.

Jedna z not twierdzi, że policja zabroniła kierownikowi delegacji komunikować się telefonicznie z poselstwem sowieckim i przemocą wyrwano mu z rąk słuchawkę. Następnie nota stwierdza, że policja wylamała zamki w biurach przedstawicielstwa handlowego i że przeglądała wszystkie papiery, nie mające nic wspólnego ze sprawą zbiegłego więźnia, zwłaszcza zaś papiery, odnoszące się do koncesji w Rosji.

**NOTA KRESTINSKIEGO.**

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 maja.

Nota ambasadora rosyjskiego Krestińskiego, przesłana ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy ma brzmienie następujące:

„Panie ministrze Rzeszy! Wczoraj, tj. dnia 3 maja, o godz. 10 min. 15 jeden z pracowników rosyjskiej delegacji handlowej nazwiskiem Fomin spotkał na schodach budynku, zajmowanego przez wspólną delegację, dwóch mężczyzn, któ-

rzy z podniesionymi rewolwerami biegli po schodach do góry.

Fomin zatrzymał ich, prosząc ich do biura kierownika delegacji, Pustiakowa. Nieznajomi udali się do biura, gdzie zawezwano ich do złożenia broni i proszono o wylegitymowanie się. Gdy się dowiedziano, że są urzędnikami policji, oświadczył im kierownik delegacji, iż nieprawie wtargnęli do eksterytorjalnej siedziby rosyjskiej reprezentacji handlowej i zanotował ich nazwiska, domagając się, aby oddalili się, co też owi urzędnicy niezwłocznie uczynili. Rozumie się, że nie użyto wobec nich żadnego przymusu. Na schodach zatrzymani byli przez Fomina, a w biurze był tylko Pustiakow. Natychmiast po odebraniu urzędowego telefonicznego sprawozdania Pustiakowa w sprawie zajścia, zażądałem sporządzenia sprawozdania na piśmie, celem zaprotestowania w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Naruszenie prawa przez obu niemieckich urzędników nie może być zakwestjonowane. Na mocy układu w Rapallo, delegacja handlowa jest niepodzieloną częścią dyplomatycznego przedstawicielstwa rosyjskiego, a lokal ten ma to samo prawo nienaruszalności co lokal ambasady. Stan prawny nie zmienia się przez to, iż delegacja handlowa nie mieści się we własnym gmachu, lecz w budynku najętym. Misje dyplomatyczne, które nie posiadają własnych gmachów, posiadają to samo prawo eksterytorjalności, co misje, które mają własne gmachy”.

Po stwierdzeniu przez Krestińskiego naruszenia prawa eksterytorjalności rosyjskiej reprezentacji handlowej, dyplomata sowiecki przechodzi do szczegółowego opisu zajścia i oświadcza, że uważa postępowanie policji w rewizji za brutalne naruszenie prawa międzynarodowego.

Krestińskij podnosi, iż pomimo, że na posłuchaniu u ministra spraw zagranicznych Rzeszy stwierdzono wyraźnie ze strony niemieckiej bezprawność postępowania policji, rewizja odbywała się nadal i policja nie opuściła budynku.

Krestińskij wyraża zdziwienie, jak mogła policja przypuszczać, że zbiegłego aresztowanego, którego poszukuje znajduje w szufladzie biurka. Najwidoczniej chodziło tu o coś innego. Na to wskazuje aresztowanie kilku funkcjonariuszy rosyjskiej reprezentacji handlowej, z których kilku odstawiono do przydzium policji, nawet w kajdanach.

Krestińskij kończy swą notę następująco: „Zastrzegam sobie dla mego rządu prawo wyciągnięcia konsekwencji z faktu wyrządzonej ciężkiej obelgi i widzę się zmuszonym podnieść najenergiczniejszy protest już teraz przeciw dokonywanemu rewizji, przeciw brutalnemu naruszeniu nietykalności dyplomatycznej przedstawicielei reprezentacji handlowej, przeciwko bezprawnemu aresztowaniu szeregu funkcjonariuszy tej reprezentacji, wypuszczenia których na wolność domagam się stanowczo, wreszcie przeciw wszyst-

kim innym nielegalnym aktom, dokonanym w czasie rewizji”.

**KRESTINSKIJ OPUŚCIŁ BERLIN.**

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Dzisiaj znowu nastąpiła wymiana not między ambasadorem rosyjskim, a urzędem dla spraw zagranicznych. Pomimo to ambasador Krestińskij o godz. 6 po poł. opuścił Berlin, udając się do Moskwy.

**RZĄD SOWIECKI BĘDZIE ŻĄDAŁ DALEKOIDĄCEGO ZADOŚCUCZYNIENIA.**

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 maja.

Zagranica bardzo silnie zareagowała na ten wypadek. Bardzo wielu korespondentów otrzymało polecenie zebrania jak najdokładniejszych informacji o przebiegu i szczegółach konfliktu.

Sądząc z dotychczasowej taktyki sowieckiej należy przypuszczać, że rząd sowiecki będzie żądał bardzo daleko idącego zadośćuczynienia.

**CZYTAJCIE**

**„REPUBLIKĘ”.**



# Kampanja wyborcza we Francji.

We Francji rozpoczęła się już kampanja wyborcza, której wynik okaże się w dniu 11 b. m., na który wybory zostały wyznaczone.

Wszelkie przepowiednie co do rezultatu wyborów byłyby wielce ryzykowne, dowa jest bardzo zmienna, na nastrój wyborców francuskich może wywrzeć wpływ decydujący wynik wyborów niemieckich, który wiadomy będzie dopiero po 4-ym bm. Na razie można tedy skreślić tylko obiektywnie sytuację.

Przy wyborach ostatnich odbytych w r. 1919 zwyciężył t. zw. „blok narodowy” w którym na jednej platformie znaleźli się skrajni nacjonaliści obok radykalnych socjalistów. Blok ten przyszedł do skutku pod naciskiem Clemenceau, lub raczej jego wszechwładnego sekretarza Mandla Rotszylda. Jako naczelną hasło wysunięto podówczas nawewnątrz walkę z francuskim bolszewizmem, a nazewnątrz wydobycie od Niemiec całkowitego odszkodowania. Obecnie te hasła już są mało żywotne.

Komuniści francuscy stracili wpływ na masy i są rozbici nawet we własnym łonie na dwa zaciekle zwalczające się odłamy. A działalność „bloku narodowego” w kierunku reparatornym przyniosła korzyść bardzo wątpliwą, bo nietylko wydobyl represjami mniej niż możnaby było uzyskać w drodze pojednawczej, lecz doprowadził frank do stanu katastrofalnego który ostatnio został złagodzony tylko dzięki interwencji kapitału anglo-amerykańskiego. Wpłynęło to na politykę dotychczasowego lidera bloku narodowego, premiera Poincarego, który zreorganizował ostatnio gabinet przez przybranie kilku ministrów lewicowych. Są tedy pewne widoki, że i wyborcy pójdą na lewo.

Idzie tylko o to, w jakim stopniu zlewienie to się dokona. Wybory we Francji są proporcjonalne, lecz z pewnymi przywilejami na rzecz stronnictw, które uzyskały większość absolutną, przyczem zaszedł fakt charakterystyczny, gdy lewica zaproponowała niedawno zniesienie proporcjonalności i przywrócenie wyborów większościowych, sprzeciwiała się temu... prawica.

Charakter indywidualistyczny francuzów oraz proporcjonalność systemu wyborczego sprawiły, że zarejestrowano do wyborów około 600 list, a partji wybitniejszych występuje 14, podczas gdy przy wyborach poprzednich było ich tylko 10. Przy takim rozproszkowaniu opinji, rządy parlamentarne we Francji byłyby wcale niemożliwe, gdyby nie druga właściwość polityków francuskich, polegająca na łączeniu się w koalicje wewnątrz parlamentu, i w bloki przy wyborach celem przeprowadzenia ściśle określonych konkretnych postulatów, będących na dobie.

W parlamencie ostatnim koalicją rządzącą był, jak się rzekło, „blok narodowy”, który składał się z „konwencji republikańsko-demokratycznej”, „lewicy republikańsko-demokratycznej”, republikańców lewicowych” i paru grup mniejszych.

Obecnie główna walka rozegra się między dwoma blokami: prawicowym a lewicowym. Blok prawicowy cierpi obecnie na brak zdolnych przywódców, gdyż Poincare, mimo silnego zapraszania go przez prawicowców, nie daje się złapać i usiłuje skombinować nowe ugrupowanie z pewnym pochylem na lewo, przyczem jądrem tej koalicji ma być „lewo-

centrum”, czyli t. zw. partja Jovuarta. W każdym razie istotnie mowy i czyny Poincarego są w takim duchu, aby się mogły spodobać obu stronom. Nie mając dobrych przywódców, prawica liczy za to może na bogaty fundusz wyborczy, który stawia do jej dyspozycji nowe ugrupowanie pod nazwą „zespolenie interesów ekonomicznych.” Organizacja ta, ogniskująca w sobie wielki kapitał, zwalcza progresywny podatek dochodowy oraz etatyzm, propagowane przez socjali-

stów i radykałów. Rozporządza ona wielkim funduszem wyborczym, ocenionym na 20 milionów franków, a przywódcą jej jest senator Billet, którego lewica złośliwie nazywa rzeczywistym ministrem spraw wewnętrznych.

Blok lewicowy ma utalentowanych przywódców, jak Herriot, Panileve, Briand, Leygues, socjalista Blum, oraz mogący pociągnąć szerokie masy program: wzmocnienie Ligi narodów, międzynarodowe zapewnienie Francji bezpieczeń-

stwa i odszkodowań, podatki bezpośrednie, podporządkowanie interesów kapitału interesowi pracy, wprowadzenie referendum, nadanie praw wyborczych kobietom etc. Niema ten blok zato tak bogatych środków materialnych, jak prawica, tudzież nie wszędzie doszedł do skutku, gdyż jakkolwiek w zasadzie kongres socjalistyczny odbyty w Marsylii, uchwalił wejść w porozumienie wyborcze z lewicowymi ugrupowaniami burżuazyjnymi, lecz realizację praktyczną tej uchwały pozostawiono partyjnym komitetom dzielnicowym, a te mają częstokroć z lewicą mieszczańską nieprzyjemne porachunki.

Odrębnie od obu bloków pójdą, zdają się, rojalści i komuniści, gdyż pierwszymi nie chce się skompromitować prawica, a drugimi lewica. Rojalści wysuwają program faszystowski i zamierzają wyzyskać na swą korzyść sukces Mussoliniego we Włoszech. Przemawiają tedy za oddaniem całej władzy „bohaterowi narodowemu”, którym jednak — wbrew wzorowi włoskiemu — ma być we Francji „potomek 40 królów, którzy zbudowali Francję”, czyli książe orleański. Obok nich występują bonapartyści, którzy wskazują jako na męża opatrznosciowego, zdolnego do zastąpienia „zgnitego parlamentaryzmu” na małego potomka wielkiego Napoleona.

Komuniści występują jako dwie grupy jedna wypełnia ślepo rozkazy III międzynarodówki, druga propaguje współpracownictwo komunistów z socjalistami.

Ubiegają się także o głosy odrębne listy, których kandydaci liczą na swą popularność osobistą. Wypadkiem sensacyjnym jest, że na odrębnej liście idzie do wyborów wyżej wspomniany twórca bloku narodowego p. Mandel-Rotszyld, a kandydaturę jego w departamencie Gironde popiera kardynał-arcybiskup z Bordeaux. Poparcie to stanie się zupełnie zrozumiałe, jeżeli zważymy, że to właśnie p. Mandel przedstawił przy poprzednich wyborach w imieniu prawicy rządzącej dawniej Francją „masonerji” radykalno-socjalistycznej — do podpisania wksel o nawiązaniu stosunków z Watykanem. W ten sposób Mandel zniszczył dzieło Combesa, Brianda i obecnego prezydenta Milleranda, który swego czasu, wraz z przeprowadzeniem rozdziału kościoła z państwem, doprowadził także do zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Zresztą Millerand już się nawrócił przed poprzednimi wyborami i obecnie jest niemal jedynym rozgłośniejszym przywódcą prawicy, jakkolwiek zarazem „cichym”, ze względu na swą wysoką godność wymagającą pozornej bezstronności.

Jeżeli więc na mocy powyższego można postawić pewną prognozę, to chyba tylko w tym sensie, że pewien zwrot na lewo jest w każdym razie spodziewany. Stanie się to tembardziej możliwym, że liczne ugrupowania francuskie nie są partjami w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż przekonania między niektórymi grupami lewicy i prawicy nie są wyraźnie rozgraniczone, a postowie przechodzą bez wszelkich skrupułów z prawicy na lewicę i odwrotnie, drwiąc sobie z obietnek wyborczych. Istnieje tedy w każdym razie prawdopodobieństwo utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego na wzór teraźniejszego, lecz z programem nieco bardziej lewicowym w zakresie spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Lectos

## Niezaradność p. Zamojskiego. Akcja przeciwko Polsce na terenie międzynarodowym.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W dniu dzisiejszym zgłosili się do premiera Grabskiego posłowie socjalistyczni: Barlicki oraz Niedziałkowski. Posłowie ci zwrócili uwagę premiera na niezaradność p. Zamojskiego w polityce zagranicznej oraz stwierdzili, że polityka polska jest bierną. P. Zamojski nic nie czyni na terenie międzynarodowym, ażeby Rzeczpospolitą uchronić od kompromitacji.

Ostatnio na terenie międzynarodowym rozwinęła się poważna akcja przeciw Polsce, a ministerstwo spraw zagranicznych nic nie czyni w tej sprawie.

Pozatem posłowie wskazywali, iż należy jaknajszybciej uregulować stosunki na kresach oraz rozwiązać sprawę mniejszości narodowych, by uchronić Polskę od wtrącania się obcych mocarstw.

P. SKRZYŃSKI JEDZIE DO GENEWY.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Nominacja p. Skrzyńskiego na stanowisko delegata polskiego w Lidze narodów została podpisana i w tych dniach uda się on do Genewy.

P. Skrzyńskiemu towarzyszyć będzie radca poselstwa w Genewie, D. J. Łukasiewicz.

## Przebieg konferencji polsko-czeskiej.

Kraków, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dotychczasowe wyniki obrad konferencji polsko-czesko-słowackiej doprowadziły na obradach podkomisji do zbliżenia stanowiska obu delegacji co do treści opracowywanych protokołów, tak, że przystąpiono do formułowania szeregu postanowień w zakresie spraw ekonomicznych i komunikacyjnych.

Dotychczas uregulowano całokształt życia pogranicza spiskiego. Ponadto odbyły się również dwa posiedzenia delegacji polskiej i czesko-słowackiej międzynarodowej komisji delimitacyjnej. Na pierwszym posiedzeniu porozumiano się co do spornych rozważanych kwestji ułatwie-

nia ruchu granicznego i turystycznego w Pieninach, a szczególnie uregulowania sprawy pieniężnej.

Na drugim posiedzeniu załatwiono sprawę rozrachunków obu delegacji w okresie ubiegłym i ustalono nowe podstawy dla rozrachunków przy dalszych pracach delimitacyjnych.

Wreszcie uchwalono dwóch komisarzy granicznych i ich zastępców, którzy odbyli konferencję z prof. Szaferem, przewodniczącym polskiej komisji ochrony przyrody w Polsce i dr. Sokołowskim, prof. leśnictwa, na której porozumiano się co do sprawy uregulowania i przeprowadzenia akcji w sprawie zaprowadzenia wspólnych parków, ochrony przyrody w Tatrach i Pieninach.

## Nieporządki na kolejach wileńskich.

Warszawa, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem posła Bartla rozpatrywała postawione w ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei rezolucje w liczbie 21.

Przy rezolucji, dotyczącej zbadania gospodarki w dyrekcji wileńskiej, p. minister oświadczył, że złożoną mu przez prezesa dyrekcji Landsberga prośbę o dymisję uwzględni i przedłoży ją radzie ministrów z wnioskiem o przyjęcie. Tym czasem zaś poleci p. Landsbergowi odda-

nie urzędowania swemu zastępcy.

Przewodniczący komisji zauważył, że tego rodzaju załatwiania spraw nie nastawa o służbie cywilnej i p. minister może p. Landsberga albo zawiesić w urzędowaniu, albo zwolnić ze służby, ale nie może w okresie niezatwionego podania o dymisję powierzać funkcji prezesa dyrekcji komu innemu, pozostawiając p. Landsberga na stanowisku.

Poseł Bartel domagał się jasnego postawienia sprawy, na co p. minister oświadczył, że w takim razie zawiesi p. Landsberga w urzędowaniu.

## MOWY PREZYDENTA POD CENZURĄ RZĄDU.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W dniu dzisiejszym zgłosił się do prezydenta Rzeczypospolitej premier Grabski.

Wedle poufnych wiadomości z Belwederu, tematem konferencji była sprawa ostatniego przemówienia p. Wojciechowskiego w Poznaniu.

P. Grabski zawiadomił p. prezydenta Rzeczypospolitej o uchwaleniu rady ministrów, wedle której enuncjacje publiczne prezydenta wymagać będą uprzedniej zgody rządu.

## BANKRUCTWO BANKU W GDANSKU

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 5 maja.

Jak już donosiliśmy, tak zwany bank żyrowy popadł w trudności płatnicze. We dług doniesień dzienników, bank ten zaangażował się w transakcje w wysokości około 300 tys. dolarów, nie posiadając pokrycia tej sumy. Według doniesień, jeden z dyrektorów banku żyrowego wydał członkowi rady nadzorczej tego banku książeczkę czekową tego banku in blanco z czekami na Nowy Jork. Wobec tego dyrekcja nawet nie wiedziała na jaką sumę wystawione zostały czeki.



# Przeciążona maszyna!..

Spółeczeństwo polskie dostało nareszcie definitywnie zdrową, najbardziej złościstą ze wszystkich złotych — walutę...

Potrosze wymierać ma w obiegu jeszcze będąca marka — ta najwyższa w pedagogice ilustracja nieskończone malejącej wielkości matematycznej, — a na jej miejsce otrzymujemy do rąk twarde, skamieniałe jednostki miernicze, które dowolnie dzielić — któremi, niezawodnie rachować będzie można.

Najskrajniejsi nacjonalisci muszą przecie dostrzec, iż sanacja walutowa w Polsce nie jest żadnym odosobnionym nowym „cudem nad Wisłą”, iż w przedziwny sposób koincyduje ona z analogicznym procesem w innych krajach środkowej Europy, — ba, nawet i najbliższego Wschodu...

Jest to chyba dosadna nauka dla tych wszystkich, którzy wciąż jeszcze nie chcą widzieć ani ogólnych praw ewolucji ekonomicznej dla całej ludzkości, ani też gęstej i misternej sieci naczyń krwionośnych we wielkim organizmie gospodarstwa światowego...

Tak czy owak — Polska stoi dziś na przelomie swojej dotychczasowej ewolucji gospodarczej i maximum myśli twórczej, maximum autoanalizy ekonomicznej winno być zastosowane, jeśli nie chcemy być znowu niesieni przez falę wypadków, przez nieznanne wiry i prądy — jeśli, natomiast, chcemy w istocie „panować” i kierować naszym rozwojem gospodarczym...

Organizm gospodarczy Polski...

Komuż w chwili ogólniejszego zastanowienia, komuż w chwili kontemplacji społecznej nie przychodziło na myśl, jakie niezwykle możliwości rozwojowe leżały przed tym krajem? (W szczególności — po przyłączeniu Górnego Śląska).

Kogóż nie poniosła myśl, kogóż nie ogarnął najbardziej zimny, najbardziej racjonalistyczny entuzjazm przy ujęciu syntetycznym całokształtu zasobów tego kraju, tak doskonale się dopełniających z taką przedziwną planowością rozrzuczonych?

U dołu — niezwykle szeroka, solidna baza w postaci rolnictwa, opartego na stosunkowo wielkich, stosunkowo urodzajnych przestrzeniach, sięgających aż poza lasy i stopy kresów wschodnich (to obszerny terytorjum przecięte w najważniejszych kierunkach rzekami) — na tej szerokiej podstawie piramidalnie ku górze wznosząca się nadbudowa przemysłu: a więc kopalnictwo i hutnictwo bogatego Południa, stanowiące ze swej strony doskonałą podstawę (węgiel i żelazo!) dla wszelkiej dalszej nadbudowy przemysłowej, — tuż obok na północy tak wspinała — aż za bujnie! — rozwinął wielki przemysł włókienniczy, który dał asumpt i nieustanną podniecie dla rozwoju przemysłu maszynowego, a nawet i elektrotechnicznego, tych najwyższych wierzchołków konstrukcji przemysłowej...

Ze o niezliczonych innych odgałęzieniach (cementowniach, przemyśle drzewnym etc. nie wspominamy) — jakoż i o wielkim trakcie żelaznym z północy na południe wiodącym — genialnym dziele Kronenberga, który niby kość pacierzowa przecina w najważniejszym kierunku cały ten organizm.

Jakież niezwykle perspektywy otwierają się przy tym układzie geograficznym, przy tej strukturze gospodarczej — dla prawidłowej gospodarki energetycznej, — dla sprzęgnięcia w jeden mechanizm produkujący zasillany przez wspólne organizmowane, racjonalnie wyzyskane wielkie okręgowe centrale siły, — północy i południa, wschodu i zachodu!

Czyż wyobrażacie sobie, jak niezwykle samowzbudząco oddziaływać na się

musi takie skojarzenie tylu odrębnych gałęzi przemysłu, jaka ożywiona cyrkulacja dóbr wytworzyć się powinna — przy planowej i intensywnej rozbudowie środków komunikacji, przy ożywieniu handlu środkami nowoczesnej bankowości, przy celowo prowadzonej polityce finansowej i gospodarczej, — last not lest przy niezmordowanej pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego ludności, a co do za tym idzie, podniesieniu wydajności pracy i pomnożeniu potrzeb ludzkich?

Słowem — przy istnieniu, wszystkim nam aż nadto dobrze znanego — konstrukcyjnego planu, który jednakowoż... musi być przeprowadzony.

Cudów nad „Wisłą” w dziedzinie gospodarczej niema, być nie może i nigdy chyba nie będzie...

Ale „w państwie nie duńskim dźać się poczyna niedobrze!”. Zamiast tak niezwykłych tendencji rozwojowych, zamiast wzmożenia się intensywności życia gospodarczego, zamiast możliwości wielkiego rozkwitu — czarne, ciężkie, ołowiane chmury przesłaniają poczynają horyzont...

Nowa fala zastoju i bezrobocia sygnalizowana jest ze wszystkich stron!

Mimo niezwykłych wysiłków obniżenia kosztów produkcji i tym samym relatywnego zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego — ilość obrotów na minutę zmniejsza się znowu poczynają — maszyna robi wrażenie silnie przeciążonej...

Niechaj nam nikt nie mówi, że są to

zwykłe objawy kryzysu stabilizacyjnego — to już minęło! Stagnacja stabilizacyjna istniała w istocie w początkach bieżącego roku — ale później nastąpiła przecież poprawa!

Nie jest też zjawisko omawiane zwykłą oscylacją w regulacji życia gospodarczego, zwykłym va et viens, zwykłym kryzysem kapitalistycznym...

Jeśli w chwili bieżącej donoszą nam, że brak zamówień daje się odczuwać nawet w przemyśle górnośląskim, jeśli nawet kopalnie i huty poczną redukować swą pracę lub zamykać podwoje warsztatów pracy — to są to symptomy nader groźne!

Regulacja obecnego systemu gospodarczego, podobnie jak i techniczna regulacja silników — musi mieć swoje zwykłe oscylacje, swój szybszy i wolniejszy bieg — absolutna równomierność (izochronizm), jest przy obecnym stanie wiedzy nie do osiągnięcia! Ale należy wymagać, ażeby oscylacje te nie były zbyt częste, zbyt raptowne — o zbyt wielkiej amplitudzie wahań!

A powtarzamy — maszyna produkcji na w Polsce robi wrażenie mocno przeciążonej i — sądzić się ośmielamy — że bez zmniejszenia tego obciążenia — zwykłych swych obrotów, normalnego biegu nie uda się jej osiągnąć!

Sukcesy p. Grabskiego w dziedzinie fiskalnej są oczywiste, niewątpliwe i — chcemy wierzyć — długotrwałe, — ale... maszyna jest przeciążona!

Na cóż zda się najdalej posunięta ekonomja w prowadzeniu przedsiębiorstw,

na cóż zdadzą się wszelkie reformy organizacyjne i techniczne, na cóż zdadzą się wszystkie wysiłki ku obniżeniu kosztów produkcji (wraz z najbardziej posuniętą oszczędnością energii i surowców!) — jeśli śruba podatkowa automatycznie niweczy skutki wszystkich tych wysiłków, jeśli pochłania ona wszystkie redukcje i oszczędności!...

I gdybyż przynajmniej ten strumień najlepszych soków żywotnych przemysłu był zwracany z powrotem organizmowi gospodarczemu, gdyby zużyto spływających do skarbu bogactw na cele inwestycyjno - produkcyjne: budowę dróg i kolei, kanalizację miast wznoszenie wielkich konstrukcji żelaznych — dworców kolejowych, mostów etc. — na oświatę ogólną i specjalnie-zawodową — słowem, na wprowadzenie w czyn planu konstrukcyjnego...

Gdybyż!

„Lewicowy” poseł p. Śliwiński dowodził w komisji budżetowej, iż inwestycje militarne są nie tylko „produkcyjnymi”, — nawet... „kulturalno - oświatowymi”, inwestycjami!

Inny poseł „lewicowy” — p. Polakiewicz gorąco poparł powiększenie budżetu wojskowego!

P. Hilton Young „tylko” liberał — był nieco odmiennego zdania...

Ale p. Hilton Young jest Anglikiem i wie, że maszyna przeciążona może... nawet stanąć.

Inż. Rustyn

## Belgia przeciwko nagłemu skasowaniu okupacji Ruhry. Niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej dla rynków handlowych Anglii i Belgji.

Paryż, 5 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z konferencją londyńską ministrów belgijskich z premierem angielskim, agencja Havasa komunikuje, co następuje:

W toku narad angielsko - belgijskich stwierdzono, że wysunięte przez Anglię powierzenie Lidze narodów kontroli nad ewentualną blokadą gospodarczą Niemiec mogłoby spowodować to, że sojusznicy angielscy nie natychmiast zgłosiliby swoje całkowite przyłączenie się do tej akcji. Premier angielski oświadczył ponownie, że w razie oporu ze strony Niemiec w wykonywaniu zobowiązań, sojusznicy powinni utworzyć jednolity front.

Z pewnymi zastrzeżeniami można za komunikować, że podobno obaj premierowie na konferencji londyńskiej brali pod uwagę niepożądany wpływ ewentualnego nagłego skasowania okupacji zagłębia Ruhry na rynki handlowe Anglii i Belgji. Argumenty premiera belgijskiego

go wskazywały na niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej, jaka skutkiem zniesienia okupacji musiałaby się rozwinąć, i wywarły na premierze angielskim silne wrażenie.

### CO MÓWIĄ MINISTROWIE BELGIJSKY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 5 maja.

Belgijscy ministrowie, którzy opuścili wczoraj Londyn, oświadczyli przedstawić cielew „Timesa”, iż postanowili zachować wstrzeźliwość w udzielaniu informacji o konferencjach, odbytych w Chiquers.

Zdaniem ministrów, zupełne porozumienie między aliantami będzie osiągnięte.

Na pytanie, czy odbędzie się konferencja koalicyjna, oświadczył Hymans: Trudno jest na to odpowiedzieć już w obecnej chwili. Komisja międzykoalicyjna

zbieże się w dniu, w którym będzie pewnym, iż dojdziemy do porozumienia. Zdaje się, zakończył minister, iż konferencja ta odbędzie się prędzej, niż to ogólnie przypuszczają.

### KORZYSTNE WRAŻENIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 5 maja.

Polradjo. Rezultaty konferencji, jaką premier Mac Donald odbył z meżami stanu belgijskimi, trzymane są dotąd w tajemnicy. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że realizacja planów rzeczoznawców nasuwać będzie pewne trudności, ale, że jak się zdaje, trudności te dadzą się pokonać.

Prasa angielska, komentując rezultaty pobytu belgijskich ministrów w Londynie, dochodzi do przekonania, że dyplomaci belgijscy z rozmów, jakie odbyli z Poincarem i Mac Donaldem, wnieśli korzystne wrażenie.

## SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

### PO DEKOROWANIU P. GRABSKIEGO

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 5 maja.

Wczoraj w południe dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów ministerstwa skarbu złożyli prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu życzenia z powodu nadania mu odznaczeń Orła Białego za zasługi położone dla Rzplitej w dziedzinie działalności społecznej i skarbowej.

### PODZIĘKOWANIE PANA MINISTRA SKARBU URZEDNIKOM SKARBOWYM.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Pan minister Grabski przesłał pod adresem p. Wł. Kozłowskiego, prezesa sto warszyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej polskiej, pismo następującej treści:

„Gorący udział, z jakim odnieśli się urzędnicy skarbowi do akcji subskrypcyjnej na rzecz Banku Polskiego, a który znalazł swój wyraz w pokaźnej ilości subskrybowanych przez nich akcji Banku, zniewala mnie do wyrażenia skarbcom w osobie pana prezesa mego szczerze go uznania i podziękowania za wysoce obywatelskie stanowisko w tej sprawie.”

(—) Wł. Grabski.

### PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 5maja.

Jak się dowiadujemy, położenie w górnośląskim przemyśle węglowym ukształtowało się w ub, tygodniu jeszcze niekorzystniej i wykazuje więcej jeszcze sporów, niż dotychczas. W związku z tem, górnośląska konferencja węglowa na po-

siedzeniu w dniu 3 maja postanowiła podwyższyć cenę węgla z kopalń górnośląskich o 20 proc.

### POGRZEB WOJEWODY KĄCKIEGO.

Kraków, 5 maja.

Dziś o godz. 17 na cmentarzu rakowiekim w Krakowie odbył się pogrzeb wojewody śląskiego, Tadeusza Kąckiego

### POŚWIĘCENIE SZTANDARU 1 P. STRZ. KONNYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 5 maja.

Dnia 4 maja odbyła się w Garwolinie uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku strzelców konnych. W uroczystości tej brali udział: Prezydent Rzplitej, minister rolnictwa Janicki, wojewoda warszawski Sołtan, generałowie broni Rozwadowski, Józef Haller i Żeligowski, oraz generałowie Konarzewski, Dreszer, Śląski, jak również d-ca 1 brygady kawalerji Głuchowski.



# Twarz z za kurtyny.

Teatr węgierski.

Budapeszt, w maju.

Teatr węgierski przeżywa w czasach ostatnich bardzo silny kryzys ze względu na ogólne warunki życia na Węgrzech.

Teatr węgierski zawsze musiał walczyć z publicznością, która lekceważyła teatr i nie łatwo przejmowała się wrażeniami sztuki.

„Komedja” wystawiła niedawno sztukę Melchiora Lengyelsa p. t. „Antonina”. Sztuka ta naogół została przyjęta dość przychylnie. Melchior Lengyels znany jest publiczności wiedeńskiej z kilku sztuk, wystawionych z wielkim pietyzmem, wśród których „Tajfun” i „Tancerka” — wyróżniały się oryginalnością pomysłów.

Inne sztuki cieszyły się mniejszym powodzeniem, ze względu na specyficzny swój charakter ultra - nacjonalistyczny. „Antonina” jednak nie zawiodła.

Antonina jest kobietą z przeszłości, ale bez przyszłości. To było niegdyś. W życiu swym zaznała bardzo wiele gorczy, dużo przecierpiała i przeżyła. Cały Budapeszt był do jej usług. Mężczyźni kochali się w niej na zabój.

Nagle Antonina wychodzi z domu właściciela ziemskiego, wyjeżdża z miasta na zawsze, osiedla się na głuchej wsi i rozpoczyna nowy żywot.

Pewnego dnia przyjeżdża do Antoniny jej kuzynka z Budapesztu.

Kuzynka jest młodą artystką dramatyczną i skarży się na swój los.

Oto, dziewczynka kocha się w pewnym kapitanie, który nie zwraca na nią najmniejszej uwagi. W dodatku kapitan kocha się w kimś innym.

W Antoninie budzi się nagle lew kobiecego instynktu. Trzeba widzieć tę twarz napozór spokojną, gdy nagle zapala się ogniem złości i te oczy świecące niesamowitym blaskiem.

Antonina postanawia jechać z kuzynką do Budapesztu.

W drugim akcie następuje spotkanie z kapitanem.

Gdzieś na jakimś balu gra cygańska kapela. Przyćmione światło. Zapach perfum i cygar.

Na salę wchodzi Antonina i od razu wszystkie oczy kierują się w jej stronę. Muzykanci chcą tylko grać dla niej, kelnerzy śpieszą do niej na każde skinienie, wszyscy goście ustępują jej miejsca.

Kapitan zostaje oczarowany. Antonina od razu zyskała nad nim przewagę.

Następuje szalona noc orgii i bachanalji. Zmysłowa muzyka cygańska bije szalonym tętnem. Kapitan nie odstępował od Antoniny ani na chwilę. Nad ranem prosi ją o rękę.

Antonina wymyga mu się z objęciem i autem ucieka do domu.

W domu czeka ją mąż i... ostre wymówki.

Ponieważ jednak kochają się wzajemnie, nieporozumienie to przechodzi bez głębszych wzruszeń.

Po kilku jednak dniach kapitan zjawia się w mieszkaniu Antoniny i od razu poznaje ją jakkolwiek nosi strój chłopski. Odchodzi jednak z niczem.

Sztuka nie zawiera w sobie ani jednego węzła małżeńskiego, nikt się w niej nie żeni ani rozwodzi.

# U bohaterki „Hrabiny Paryża”

Rozmowa z Eriką Glaessner.

„Pewien dziennikarz wiedeński rozmawiał z Eriką Glaessner, jedną z najśłynniejszych gwiazd kinematograficznych, znanej publiczności łódzkiej z niezwyklej kreacji w filmie „Hrabina Paryża”.

Dostać się do Eriki Glässner jest trudniej niż do haremu, strzeżonego przez czujnych eunuhów.

Artystka pracuje w kilku towarzystwach filmowych, nic więc dziwnego, że jest ciągle zajęta.

Przypałem ją zupełnie przypadkowo za kulisami, gdy przebierała się do nowej roli.

Pierwsze moim pytaniem było:

— W jakich sztukach czuje się pani najlepiej?

— Prócz Szekspira lubię wszystkich autorów dramatycznych. Zresztą scena-

rjusz filmowy tak daleko odbiega od treści i formy utworu dramatycznego, że powinnam w tym wypadku winić raczej autorów scenariuszy filmowych. Lubię zresztą każdą rolę, z której uda mi się wykrzesać szczyptę humoru, bo bardzo się cieszę, gdy publiczność śmieje się w kinie!

Lubię śmiech w życiu i na płótnie.

Ci, którzy mnie znają, uważają, że jestem na filmie identycznie taka sama jak w życiu. Nie rozumiem jak może być inaczej! Artysta, który w życiu jest innym niż na scenie, powinien nazywać się nie artystą, lecz błaznem.

W świecie artystycznym mylnie nazywają talentem to, co właściwie zalicza się do kategorii kłamstw i oszustw.

Im artysta ma większy „talent” — tem charakterystyczniejsze są jego role, tem więcej oszukuje publiczność marką swej twarzy.

Jestem bez talentu.

Nie umiem się maskować, nie umiem na scenie być inną, niż jestem w rzeczywistości.

Wchodzę na scenę z okrzykiem:

— Biercie mnie! Oto jestem w całej swej nagości! Dlatego pokazuje się publiczności w takich kolorach, w jakich znajdowałabym się w tej chwili w towarzystwie, w domu lub gdziekolwiekbydz.

Mam jeden cel w życiu. Chodzi mi prosto o to, by rozmieszać publiczność i śmiać się z jej śmiechu.

Dlatego staram się z każdej swej roli wydobyć pewien humorystyczny akcent.

I każdy nikły uśmiech na twarzy widza, oglądającego mnie na filmie w Londynie, Paryżu, New-Jorku, Wiedniu i Berlinie daje mi większą satysfakcję niż tysiące — pochwał recenzyjnych.

B. W.

## GENIALNI WROGOWIE KOBIEC.

Pod tym tytułem Henryk Zimmermann wygłosi w piątek 9 maja pożegnalny odczyt w sali Miłośników Muzyki (Traugutta 1). Treść odczytu 1) Dlaczego kobieta ma tylu genialnych wrogów? 2) Wieczna walka płci; 3) Weininger i mianowicie kobieca; 4) Strindberg i bojaźń przed kobietą; 5) Nitsche, Szopenhaner, Kant i Wedekind jako przeciwnicy kobiet; 6) Czy kobieta jest moralną istotą? 7) Chereter les femme; 8) Świat bez kobiet.

## Radio w auto-omnibusie.



Pewna angielska firma autobusowa w Hertfordzie zaopatrzyła swe omnibusy w aparaty radjotelefoniczne. Dzięki temu pasażerowie skracają sobie czas podróży słuchaniem koncertów w Londynie. Kiedyż u nas w drodze do Zgierza będzie można słuchać koncertu L. O. F.P.L.

K. WINR.

## Zbrodnia.

(Spowiedź człowieka wstydlwego)

Po raz pierwszy w życiu zostałem zaproszony do bogatego domu.

Gdy zbliżałem się do salonu, skąd dochodziły zmieszane głosy bawiących się gości, z sercem moim stało się coś strasznego: jakgdyby je ktoś wycisnął jak gąbkę i w miejscu, gdzie zwykle czułem bicie pulsu, w tej chwili zdawało mi się, że nic absolutnie nie czuję.

Byłem okropnie zmieszany i jak zwykle w takich wypadkach znalazłem jedyną wyjście: zapaliłem papierosa zapalniczką.

Dodało mi to nieco śmiałości i już bez strachu wszedłem zwycięsko do salonu.

Ażebym przywitać się ze znajomymi i zapoznać z nieznanymi, trzeba było trzymać papierosa między palcami lewej ręki, co nie należy do zbyt wygodnych sytuacji.

Po przedstawieniu się wszystkim obecnym, przyczem dwa razy potknąłem się o krzesło i raz nastąpiłem na odcisk pani doktorowej, zacząłem przyglądać się obrazom, wiszącym na ścianie udając bardzo zaciękawionego i potrząsałem głową na znak podziwu, jakkolwiek nie przypominam sobie ażeby coś rzeczywistego widział gdyż jak na złość zostałem wzięty w dom, a bez binokli byłem kompletnym ślepcem.

Panowie zbrali się w kącie salonu i żywo gestykulując rozprawiali o ważnych sprawach politycznych, wobec czego udawałem, że nie wogóle nie słyszę, gdyż było mi niezwykle trudno rozprawić rozmowę z ludźmi, których widzę poraz pierwszy.

W salonie znajdowały się trzy obrazy. Opukałem je wszystkie, badałem czy farba jest olejna w tym celu zaślino-

nym palcem smarowałem płótno, okazało się, że farba nie schodziła, następnie przewracałem obrazy na drugą stronę, oglądając tekturę, zdejmowałem je ze ściany i wieszając z powrotem, a że rozmowa panów i pań nie dobiegała końca powtarzałem swe manipulacje od początku.

Nagle zauważyłem, że jeden z panów zwrócił na mnie uwagę i uśmiecha się zagadkowo wobec czego doszedłem do wniosku, że należy przerwać swe studia malarskie.

W chwili, gdy sięgnąłem ręką do kieszeni po chusteczkę od nosa zauważyłem, że w prawej mojej ręce tkwi napół wypalony papieros — który odebrał mi resztę humoru.

Jestem przyzwyczajony do tego, że by rzucać niedopałki na ziemię, a jeśli komuś przeszkadzają odsuwam je nogą w kąt — tu jednak w błyszczącym lustrami i światłem salonie w ten sposób postąpić nie wypadało.

Gdy po wielu wahaniach zgodziłem się wreszcie schować niedopałek do kieszeni, panowie skończyli rozmowę, wszyscy rozproszyli się po salonie i znajomi wszczęli ze mną pogawędkę, poczęli pytać, opowiadać, dowcipkować...

Plan mój się nie udał!

Jestem pewien, że było moc okazji schowania gdziekolwiekbydz papierosa, ale wolałem czekać na odpowiedniejszą chwilę i w końcu zdawało mi się, że do końca życia zostanie z tym niedopałkiem w ręku, gdyż chwile mijają, dochodzili do nas coraz nowi goście — a zmieszony papieros sterczał w moich palcach jako świadectwo hańby i poniżenia.

Chęć pozbycia się tego kłopotu denerwowała mnie okropnie. Zdawało mi się, że jestem w tej chwili Prometeuszem przywiązany łańcuchami do skały.

Cierpliwość moja wyczerpała się zupełnie, gdy jeden ze znajomych począł opowiadać o urnie stojącej na trójno-

gach salonu, przyczem wskazywał ręką drogocenne srebro, wspominając o jakichś wykopaliskach, Tutenkhamenie i Cellini'm.

Znow musiałem udawać, że freski na urnie bardzo mnie zaciękawiają jakkolwiek złość moja nie miała już granic. Nie dopałek papierosa ciągle sterczał mi między palcami i uginałem się cały pod jego ciężarem.

Nagle — w drugim kącie salonu zauważyłem piecyk. Zwyczajny kafłowy piecyk z blacha.

Wpadł mi do głowy pomysł: rzucić do piecyka nieszczęśliwy papieros.

Skorzystałem z okazji, gdy goście nadal zachwycaли się urną i cisnąłem papieros, odwracając się natychmiast, by nie zwrócić na siebie uwagi.

Po chwili jednak korciło mnie coś, bym się odwrócił. Uczyniłem to niesposstrzeżenie — i zdrętwiałem.

Mój papieros leżał sobie najspokojniej na środku salonu, zwracając na siebie powszechną uwagę.

Trzeba było czempredzej naprawić błąd!

Wypadek ten onieśmielił mnie jeszcze bardziej.

Palilem się ze wstydu i zdawałem sobie sprawę z nietaktownego postępowania.

Znow trzeba było czekać na odpowiednią chwilę.

Nareszcie!

Goście przeszli do następnego pokoju na kolację. Teraz — albo nigdy! — pomyślałem sobie i schyliłem się po papieros.

Miałem go w ręku. No, dobrze, ale co z nim teraz zrobić?

Cała sytuacja była dla mnie tak tragicznie śmieszna iż w pierwszej chwili nie wiedziałem jak z niej wybrnąć.

Trzeba było schować papieros do kieszeni, a potem oczyścić spodnie, zrobiłem jednak odwrotnie najpierw oczy-

ściłem spodnie, a gdy chciałem ukryć niedopałek — nagle jak z pod ziemi wyrósł przede mną mój znajomy, który niedawno pokazywał nam srebrną urnę.

Jeszcze raz pokazywał mi drogocenny przedmiot, radził wziąć go do ręki, przypominał jakieś daty, opowiadał o archeologii i potrząsał przytem głową.

Gdy z musu począłem oglądać urnę, nagle zauważyłem w niej dziurkę i pot kroplisty oblał mi czoło — — —

Wyobrażając sobie szereg sytuacji związanych z kłopotem trzymania niedopałka w ręku, postanowiłem zdecydować się na krok ostateczny.

Nie wiem jakim sposobem wyciągnąłem drżącą ręką i dysząc ciężko rzuciłem papieros do urny.

Oparłem się zmęczony o ścianę, chustką otarłem spocone czoło, mój znajomy coś zdaje się do mnie mówił, śmiał się głośno pokazywał obrazy, częstował papierosem — — —

Przy kolacji zachowywałem się bardzo głośno, jak zbrodniarz, który nie chce się zdradzić.

Nazajutrz zachorowałem ciężko. Bredziłem w malignie o archeologii, o Tutenkhamenie, o wyrzutach sumienia i t. d.

Nie mogłem dłużej wytrzymać i za prosiłem mego znajomego, przed którym chciałem się wyświadczyć.

Znajomy, który pokazywał mi urnę, przybył natychmiast i zdziwił się niezmiernie, widząc mnie bladego w łóżku.

Opowiedziałem mu wszystko, wszystko...

— Kochanie moje — rzekł do mnie znajomy po wysłuchaniu mej spowiedzi — przecież urna była zwykłą popielniczką! Stała na trójnożu, żeby łatwiej w nią było rzucać niedopałki. Uspokój się... O zbrodni nie może być mowy... Potem, gdyś odszedł, wszyscy tam rzucali papierosy... No, uspokój się...

Tl. B. F.



## Match bokserki między Carpentierem a Townleyem.

wycięstwo Carpentiera. — Sędzia w opałach. — Film rozstrzygnie spór.

(Korespondencja własna „Republiki“.)

Wiedeń, 4 maja.

Główny punkt ciężkości wczorajszych zawodów bokserkich w Wiedniu kontrował się na spotkaniu francuza George'a Carpentiera z Anglikiem Artur Townleyem.

Waga Carpentiera wynosi 79 kg, go spóźniacza zaś 90 kg.

Huczne oklaski na widowni oznajmiały ukazanie się na arenie Carpentiera. Wchodzi pewnym krokiem i dziękując słynnym gracji ukłonem za owacyjne przyjęcie.

Do ringu wchodzi na arenę Townley.

Obydwaj witają się wzajemnie i przedstawiają się sędziemu, p. Henrykowi Sternsteinowi z Paryża.

Zapaśnicy siadają w przygotowanym miejscu, poczem sędzia poddaje oglądnięcie ich trykoty i bandaża, sprawdzając, czy ubiory zgadzają się z obowiązującymi przepisami.

Po tych manipulacjach przystępują do nich sekundanci, którzy nakładają im opaski i ciało smarują tłuszczem.

Obydwaj są spokojni, Carpentier śmiecha się nawet i ma minę, jak gdyby to wszystko wogóle nie obchodziło.

Zdejmują im wierzchnie okrycia — bał stają gotowi do walki.

Sekundanci wychodzą z areny, fotele rymosi woźny, po chwili rozlega się głos uderzenie w gong i walka się rozpoczyna.

### PIERWSZY ETAP.

Powoli zbliżają się do siebie.

Townley czyha na odpowiednią chwilę, by rzucić się z nienacka.

Carpentier staje w pozycji obronnej, Townley naciera.

W pierwszej chwili Carpentier otrzymuje silne uderzenie w twarz, lecz odpowiada natychmiast energicznym ruchem lewej ręki, następuje krótka walka i zawodnicy odskakują od siebie.

Na dany znak przez sędziego obydwaj stoja w pozycji wyczekującej.

Znów sygnał.

Jednym skokiem znaleźli się tuż przy sobie. Townley próbował schwycić przeciwnika z boku, lecz Carpentier wymknął mu się z rąk, wobec czego Anglik pochylił się naprzód i była chwila, gdy Carpentier mógł go schwycić z tyłu i powalić na ziemię, lecz francuz nie kwapił się z napaścią i chwytu nie wykorzystał.

W następnej chwili Townley opanowuje sytuację i z wielkim powodzeniem atakuje przeciwnika, cofającego się w głąb areny, lecz zwinny Carpentier fuksem przeskakuje do środka areny i rozpoczyna ofensywę.

Teraz Townley szuka oparcia przy ścianie. Z przykroć sytuacji ratuje go ponowne uderzenie w gong, oznajmiające, iż pierwsze trzy minuty walki minęły.

Walka zostaje przerwana, sekundanci obstępają zapaśników i napełniają im rekwizy powietrzem.

### DRUGI ETAP.

W drugiej rundzie walka przybiera od razu zawrotne tempo.

Carpentier pragnie od razu skończyć z przeciwnikiem.

Błyskawicznym ruchem zadaje Carpentier Townleyowi dwa silne uderzenia w twarz.

Townley pada, dysząc ciężko. Sędzia liczy do trzech...

Townley usiłuje powstać, i wreszcie udaje mu się to z wielkim trudem.

Znów zawrotne tempo.

Carpentier nie pozwala przeciwnikowi nawet się opamiętać, zadając mu cios za ciosem.

Townley znów pada... Sędzia liczy: raz, dwa trzy, cztery... i Townley znów jest na nogach.

W tej chwili swym ulubionym ciosem „knock-out” powala Carpentier tym razem już decydująco przeciwnika na ziemię.

Lecz, francuz uderzył Townley'a, zanim ten jeszcze powstał z ziemi.

W każdy razie pewnym jest, że Townley otrzymał ostateczny cios w chwili, gdy klęczał na prawym kolanie, mając ręce schylone ku ziemi (sic!).

Podobny moment zdarzył się Carpentierowi w walce przeciwko George Cookowi i dopiero zdjęcia kinematograficzne wykazały słuszność zwycięstwa Carpentiera.

A że i powyższe spotkanie ukaże się na filmie, więc prawda wyjdzie na wierzch.

Arbiter Henri Bernstein twierdzi stanowczo, że w chwili otrzymania zgubnego ciosu stał Townley na nogach.

Publiczność opuściła mecz z dziwnym jakimś niesmakiem.

Wykorzystanie słabej chwili u przeciwnika nie przypadło do gustu wiedeńskim.

Naogół przyznać trzeba, iż impreza nie zupełnie się udała.

Carpentier nie miał sposobności do wykazania swej klasy.

W każdym razie jego kilkanaśmutowa walka deklaruje go na pierwszorzędowego boksera i jego sława europejska nie jest absolutnie przesadzona.

K-ski.

## Ł. K. S. — Unja (Poznań) 5:0 (0:0).

Po zwycięstwie zespołu łódzkiego nad poznańskim, w którym wystąpiła większość graczy Unji, spodziewano się zwycięstwa Ł.K.S.

Przewidywania były zupełnie słuszne — goście grali b. słabo chwilami nawet robili wrażenie drużyny B klasowej, mimo to jednak zwycięstwo, aż do przerwy stało pod znakiem zapytania.

Obie drużyny miały w pierwszej połowie równe szanse do przechylenia zwycięstwa na swą stronę, lecz b. słaba gra ataków obu drużyn sprawiła, że wynik bez rezultatu przetrwał do pauzy.

Po pauzie gra Ł.K.S. z niewidzianym u niego dawno już temperamentem, strzelając raz za razem na bramkę gości.

Gdyby nie ofiarne gra bramkarza gości wynik mógłby być dwucyfrowy, bo faktycznie strzały ataku Ł.K.S. sypały się jak z rogu obfitości.

Do zawodów występuje Ł.K.S. bez Durki i zdyskwalifikowanego Cyla, których zastąpili Nowakowski i Piotrowski.

Goście występują w składzie: Malski Mikołajczyk, Agawiński, Krauze, Kochański, Regaj, Kernkin, Klepacki, Górecki, Nowaczyk, Szepe.

W pierwszych minutach atakują groźnie obie drużyny.

Dwa strzały, lewego łącznika chwytają Fiszer.

Strzały Nowakowskiego i Fejra odbijają się o poprzeczkę.

Kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości broni z nadzwyczajnym poświęceniem prawy pomocnik.

Ł.K.S. przez kilkanaście minut naciera ostro. Silne strzały na bramkę idą albo w aut, albo grzezną w rękach dzielnego bramkarza Unji.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy objeżdża lewy łącznik gości pomoc i obronę gospodarzy, strzelając ostro, lecz czujny Fiszer broni ładnie nakrywką.

Już w pierwszych minutach drugiej połowy zrywa się Ł.K.S. do gwałtownych ataków, bombardując raz za razem bramkę przeciwnika.

Piękny strzał Fejra odbija się o poprzeczkę, mijając cel o włos.

Świetnie dysponowany Lange strzela raz za razem na bramkę, lecz Malski chwytają pewnie.

Wreszcie w 10 min. strzela ostro Lange. Bramkarz odbija, lecz nadlatujący Miller, pakując piłkę, wśród burzy oklasków, poraz pierwszy piłkę do siatki.

Od tej chwili naciera Ł.K.S. jeszcze ostrzej i w 10 min. Lange po dwukrotnym strzale zdobywa drugi punkt dla Ł.K.S.

W niespełna 4 min. później Fiszer silnym wykopem podaje piłkę Langemu,

## Przegląd tygodniowy.

W ostatnią sobotę i niedzielę bawili w Łodzi goście poznańscy.

Poznańscy dzierżą prym w Wielkopolsce, tak samo jak krakowianie w Małopolsce.

Klasa gry drużyn poznańskich posiada ciekawy rys charakterystyczny: filar Poznania Warta należy do najlepiej i najładniej grających drużyn w Polsce.

Zwłaszcza słynny atak Warty, składający się przeważnie z internacjonalistów budzi podziw w świecie sportowym.

Słynna piątka: Niziński, Przybysz, Einbacher, Staliński, Dabert stanowi w polskim świecie sportowym first klasę.

Nic też dziwnego, że bezpośrednio o Warcie, a pośrednio o reprezentacji Poznania wyrażają się sportowcy z prawdziwym uznaniem.

Inaczej jednak ma się sprawa z rezerwą A klasowych drużyn Poznania.

Klasa gry konkurentów Warty jest tam o wiele niższa, niż przypuścimy u naszych drużyn.

To też Warta ma zapewnione rokrocznie mistrzostwo.

Stosunki sportowe Łodzi z Poznaniem są dość zażyłe.

Międzymiastowych zawodów jeszcze nie było, ale za to Ł.K.S., i inne A klasowe drużyny dość często, mierzyły się z klubami poznańskimi.

Zwłaszcza w ubiegłym sezonie dał się Ł.K.S. Warcie bardzo we znaki.

Wyniki 1:1 oraz 2:0 i 5:1 na korzyść Ł.K.S. mówią za siebie.

Pozatym Ł.T.S.G. i Union dość często odwiedzali Poznań, wynosząc jednak często ze spotkań porażki.

W roku 1922 odbyło się również spotkanie D.O.K. Poznania i Łodzi.

Wówczas poziom gry Poznania był znacznie lepszy od naszego, i nic dziwnego, że tamtejsi wojskowi z łatwością zwyciężyli naszych.

W sobotnim spotkaniu zespołów Poznania i Łodzi brakło najlepszych graczy Warty: zwycięstwo więc Łodzi, mimo słabej gry ataku było zapewnione.

Obecnie największe zdarzenia sportowe ubiegłych tygodni, należą już do przeszłości.

Pierwsze ostre starcie o pryzmat w polskim sporcie dało wynik na korzyść Warszawy.

Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo Łodzi, ale niestety tylko nad drugim garniturem Poznania.

Pomimo to zawody pozostawiły jak najlepsze wrażenie z powodu gry fair oraz zaciętej akcji gości aż do finiszu.

W reprezentacji Łodzi zaciekawili nas jeden niezwykle fakt: przedewszystkiem absolutny brak harmonii w drużynie oraz jakaś dziwna nienawiść między niektórymi graczami zespołu.

Jakże mamy zrozumieć fakt, że po uzyskaniu pierwszej bramki przez Segalę, żaden z graczy ataku nie uważał za stosowne, mimo istniejącego zwyczaju, powinszować mu. Jedynie Karas (sic!) uratował w oczach widzów koleżeńską, pędząc z obrony i ściskając dłoń towarzysza.

Czy przypominają sobie niektórzy ową serdeczność, jaka panowała wśród graczy Warszawy?

Z takimże entuzjazmem przyjął zespół Warszawy pierwszą bramkę, zdobył ją przez Zantmana. Jakże serdecznie ściskali mu koleżki prawicę!

Tak, wybrańcy Łodzi! Ci waszym antagonizmie międzyklubowym musicie zapomnieć broniąc barw Łodzi. W przeciwnym razie wywołacie niesmak u widzów i niechęć do walki u współtowarzyszów.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy zespół nasz górował znacznie nad zespołem poznańskim i nic też dziwnego, że wyszedł ze spotkania zwycięsko.

Na zawodach wzbudził znów uznanie niezrównany Karas, który grając nie ma na każdej pozycji zdobył po rzucie z rogu niezwykle bramkę.

Szkoda, że nas znów zignorowano i że nie zaliczono Karasia do szeregu grających olimpijskich.

W niedzielę zmierzył się zeszłoroczny mistrz z poznańską Unją.

Druga połowa gry, przypomina nam świetne czasy Ł.K.S., a zwłaszcza Langiego.

Niezwykle szybka akcja, przy ostrym starcie do piłki ataku Ł.K.S. przyczyniła się do tego, że skóra aż pięć razy ugrzęzła w siatce przeciwnika.

Na boisku D.O.K. IV o tej samej porze zmierzyło się Towarzystwo z C klasową drużyną Hakoah, odnosząc piękne wysokocyfrowe zwycięstwo.

Drużyna Towarzystwa zasilona Kulawiakim i Wujasem jest obecnie jedną z najsilniejszych w Łodzi i zapewne odegra ważną rolę w tegorocznym mistrzostwie.

Mistrzostwo klasy B. posuwa się ciągle naprzód.

Obecnie G.M.S. i Widzew mają równe szanse i spotkanie tych przeciwników będzie należało do niezwykle interesujących.

W mistrzostwie klasy C nie zaszły w ubiegłym tygodniu żadne zmiany.

Czołowe drużyny dzierżą nadal prym i przypuszczalnie walka zaostrzy się dopiero w końcowych rozgrywkach.

Jedyną niespodzianką w tej klasie było zwycięstwo słabego Strzelca nad bądź co bądź silniejszą Spartą.

Stefan K.

## Olimpiada futbolowa.

Wylosowane na dzień 25 i 26 maja br. zawody olimpijskie odbędą się na następujących boiskach: 25 maja: Stadion Parshinga godz. 14.30 Szwajcaria — Litwa; godz. 16.15 Ameryka — Estonia; Stadion Colombes godz. 15.30 Hiszpania — Włochy, Stadion Bergeyera godz. 15.30 Czechy — Turcja. 26 maja Stadion Colombes godz. 15.30 Jugostawia — Urągwy; Stadion Bergeyera godz. 17 Węgry — Polska; Stadion de Paris godz. 17 Szwecja — Portugalia.

Jako przypuszczalni zwycięzcy zejda z boiska z walk tych: Ameryka, Hiszpania, Czechy, Jugostawia, Węgry, Szwecja i Szwajcaria, aczkolwiek niespodzianka ze strony Włoch i Portugali nie jest wykluczona. Polsce niestety, szans w walce z Węgrami przypisać nie możemy. Nielaskawy dla nas los uroczył nas od-

który dalekim strzałem zdobywa trzecią bramkę dla Ł.K.S.

Ł.K.S. naciera dalej, zyskując róg, ładnie bity przez Śledzia, z którego zdobywa piękną bramkę głową Fejra.

Miejscowi grają teraz głównie lewą stroną, która jest świetnie dysponowana, zwłaszcza zaś Śledź podaje celowo piłkę do środka.

Ostatnią bramkę dla Ł.K.S. zyskuje Miller po rzucie z rogu, ładnie strzelonym przez Śledzia.

razu w pierwszej kolejce najgroźniejszym przeciwnikiem i najpoważniejszym kandydatem do decydującego zwycięstwa całej olimpiady futbolowej.

Węgry staną — wedle udzielonych nam informacji — w swoim najpoważniejszym składzie, nie chcąc w żadnym wypadku ryzykować pewnego zwycięstwa. Skład ten ma wyglądać następująco: Zsak, Fogi II., Mandl, Blum, Orth, Toth, Braun, Molnar, Opat, Eisenhoffer, Jenny.

Mimo, że zawody odbywają się systemem puharowym (zwyciężony odpada od dalszych gier), Polska będzie mogła wziąć udział w rozgrywkach końcowych, wszystkie bowiem drużyny, które przegrają przeciw późniejszym zwycięzcom rozgrywają jeszcze raz zawody o 4-te miejsce.

Z gości na wyróżnienie zasługują bramkarz i środkowy pomocnik.

Reszta słaba, głównie zaś skrajna po moc i skrzydła.

Z Ł.K.S. wyróżnili się Kowalczyk i Fiszer. Zwłaszcza pierwszy grał bardzo celowo w pierwszej połowie. Po przerwie wyróżniła się linja ataku, ze Śledziem i Langiem na czele.

Sędziował bardzo uważnie, popełniając zaledwie kilka błędów p. Fiedler.

Publiczności około 2 tysiące.

Stefan K.



CASINO

Nieodwołalnie ostatni dzień!

Nieodwołalnie ostatni dzień!

PRZY KOMINKU

CASINO

Wiadomości bieżące.

MAJ  
6  
WTOREK

Dziś: Jana Apost.  
Jutro: Domiceli

Wschód słońca o g. 4.42  
Zachód o g. 6.35  
Wsch. księżycy o g. 1.26 r.  
Zachód o g. 0.00 r.  
Długość dnia 13.51  
Przybyło dnia g. 6.45

JAK N. P. R. OBCHODZIŁ ŚWIĘTO 3-go MAJA.

W dniu 3 maja polskie związki zawodowe N. P. R. urządziły olbrzymi pochód, który z Wodnego Rynku ulicą Piotrkowską z 7 orkiestrami udał się na Plac Wolności.

Na Placu Wolności przemawiali z trybuny postawionej Michalak i Waszkiewicz, oraz prezes Fichna, wice-prezydent Wojewódzki i p. Kazimierzczak. b.

OSOBISTE.

Pan Ignacy Chudy uzyskał dyplom Wydziału prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego.

Posiedzenie delegacji Wydziału Oświaty i kultury. We wtorek, dnia 6 maja r.b. o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń Wydziału oświaty i kultury przy ul. Piłsudskiego 3, II piętro, odbędzie się posiedzenie delegacji Wydziału. Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące sprawy: 1) Powołania Komisji budżetowej (budżet na r. 1925); 2) przyznania subsydjum Szkole Rzemiosł „T-wa Rersursa Rzemieślnicza; 3) pokrycia kosztów utrzymania 1 kuracjusza w sanatorium dla młodzieży akademickiej w Zakopanem; 4) przyznania 2 stypendjów dla młodzieży akademickiej w Warszawie; 5) zorganizowania Komisji Funduszu Olimpijskiego.

Święto sadzenia drzew. Dnia 2-go b. m. na placu przed kościołem św. Józefa przy ul. Ogrodowej odbyła się uroczystość sadzenia drzew. O godzinie 11ej na placu zebrali się wychowawcy szkół powszechnych i po wysłuchaniu okolicznościowych przemówień, wygłoszonych przez ks. Egerta oraz p. Musiatowicza w imieniu nauczycielstwa, młodzież z wielkim zapalem dokonała aktu sadzenia. Szczegółowych wyjaśnień udzielał młodzieży dzielnicowy ogrodnik miejski, p. Gogolewski. Podczas uroczystości szkoła powszechna nr. 15 wystąpiła z produkcjami muzykalno-wokalnymi.

W tymże dniu, przed południem podobna uroczystość odbyła się w parku „Zródlika”, gdzie po przemówieniu ks. Świątlińskiego i inspektora szkolnego, p. Kilańskiego, młodzież zasadziła cały szereg krzewów i drzew. Podczas uroczystości produkował się chór szkół powszechnych 66, 68 i 81 oraz orkiestra miejskiej szkoły handlowej.

Kolonje letnie dla dzieci. W roku odczekałym Wydział opieki społecznej będzie wysyłał chore dzieci do uzdrowisk w Busku i Rabce. W Busku Wydział opieki społecznej dysponuje w kolonji im. Dra Brudzińskiego 10-ciu miejscami w ciągu 5 miesięcy. Kolonja w Rabce będzie prowadzona w ciągu 4 sezonów po 40 miejsc w każdej; z tego 20 miejsc w kolonji Wydział Opieki Społecznej od dał do dyspozycji Kasy Chorych.

Do powyższych uzdrowisk wysyłane są dzieci na zasadzie kwalifikacji, wydanych przez Sekcję do Walki z gruźlicą, przyczem pierwszeństwo mają wychowawcy miejskich Domów Wychowawczych. Sezon kuracyjny rozpocznie się w końcu maja, w zależności od pogody.

Bezpłatne spisy telefoniczne. W związku z ukazującymi się niedokładnymi spisami abonentów sieci telefonicznej, P. A. S. T. rozpoczęła redagowanie nowego katalogu, który zostanie rozdany w najbliższych dniach wszystkim abonentom bezpłatnie. b.

Podatek od psów. Wydział podatkowy magistratu, m. Łodzi rozpoczął wysyłanie podatnikom nakazów płatniczych na podatek od psów za rok 1924. Podatek ten należy niezwłocznie wpłacić do kasy miejskiej.

O targowisko na placu Dąbrowskiego. Na jednym z posiedzeń radzieckiej komisji do spraw ogólnych rozpatrywano wniosek Koła Narodowego w sprawie powiększenia liczby placów targowych w mieście. Komisja przychyliła się do powyższego wniosku i następnie przesłała odpowiednią uchwałę do Magistratu.

Na posiedzeniu w dniu 2-go b. m. magistrat, zgodnie z opinią Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, postanowił w jak najkrótszym czasie urządzić targowisko na placu Dąbrowskiego w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców tej dzielnicy miasta, pozbawionych dotychczas placu targowego.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś t. j. we wtorek teatr miejski daje dla zrzeczeń sztukę Bakonyiego „Złota rękawiczka” w premierowej obsadzie. W środę — „Złota rękawiczka”.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Ostatni wielki koncert abonamentowy w bieżącym sezonie pod dyktando świetnego kapelmistrza Hermana Abendbrotha odbędzie się we wtorek, dnia 6-go maja.

Wykonaną będzie IX symfonia Beethovena z udziałem chórów Tow. „Hazomir” oraz znakomitych solistów warszawskich, pan: Comte-Wilgockiej, Trampczyńskiej i panów Dobosza i Michałowskiego.

VI-ty świąteczny i ostatni poranek ludowy odbędzie się w czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 12 w poł. Programem objęty jest generalny przegląd najpiękniejszych operetek z „M-me Pompadour”, „Medi”, „Kapłanką”, „Frasquita” i t. d. na czele. Dyryguje wysoce utalentowany kapelmistrz warszawski Zdzisław Górzyski. Jako solistka wystąpi gwiazda operetki warszawskiej, ulubienica publiczności łódzkiej, uroczą p. Dobosz - Markowska.

Bilety w Filharmonji przy kasie nr. 2

Pola Negri.

Pola Negri, jak Alla Nazimowa, Stanisława Napierkowska, Sandra Milowanoff, Mae Murray i wiele innych gwiazd filmowych, jest przedewszystkiem tancerką. Cała jej istota wibruje rytmem, dźwiękiem, czy ekspresją, gra mimiką, wybuchy niekiedy żywiołowym gestem. Nietylko twarz, ale i cała postać Poli jest wymarzoną instrumentem mimicznym, zmieniającym, jak płótno na wietrze, reagującym z niezwykłą precyzją na wszystkie wahania we wnętrzu napięcia uczuć i wrażeń. Dlatego potrafi ta niepospolita artystka wcielać najrozmaitsze odmiany duszy kobiecej i dlatego zdumiewa widzów skalą swojej ekspresji i kalejdoskopową zmiennością wyglądu. Fascynująco piękna i szatańsko ponętna w scenach erotycznych, umie postarzyć w jednej chwili pod obuchem cierpienia, umie być brzydka, bał nawet odrażająca, kiedy miotają ją złe instynkty; jest naprzemianą w tworną hrabiną, kapryśną zalotnicą, ordynarną dziewczką, straszliwą wiedźmą. Od Poli Negri można oczekiwać wszystkiego można spodziewać się po niej rzeczy zdumiewających, albo wręcz chybionych, jednego tylko nie trzeba od niej żądać: poprawności. Pola może być porwijająca lub nieznosna, może zachwycać lub odrażać, czarować albo działać na nerwy, ale jej żywiołowy, dynamiczny, temperament rasowej artystki ponosi ją zawsze, jak rozhułkany koń, poza opłatki banalnej poprawności. To, co niektórzy poczytują jej za złe: nieokielzany galop ekspresji twórczej zamiast poprawnego truchcika — należy uważać, przeciwnie, za dar olbrzymiego, z Bożej łaski, talentu, który wymaga jedynie twardej reżyserskiej dłońi, mądrej i władczej opieki jakiegoś Griffitha albo Ince'a. Problem Poli Negri jest więc w zupełności zagadnieniem dobrej reżyserji, zagadnieniem bardzo trudnym, bo nasza rodzaczka ma rogatą duszę i usposobienie raczej despotyczne. W obrazie „Bella Donna” Pola Negri ukaże się w 50 najwytworniejszych strojach paryskich. 3288

200 tysięcy franków uzyska miasto z podatku mieszkaniowego.

Na posiedzeniu w dniu 2-go b. m. magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie statutu podatku od zbytku mieszkaniowego, zgodnie ze złożonymi przez Wydział Podatkowy projektem.

Statut ten opiera się na podstawie art. 7 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Podatki podlegają części mieszkań, które ze względu na swe przeznaczenie lub w stosunku do liczby osób, zamieszkujących lokal, należy uważać za zbędne. Zbędnymi — w rozumieniu statutu — są wszystkie pokoje i ubikacje, które liczbą przewyższają ilość osób zamieszkujących dany lokal, z wyłączeniem służby domowej. Wolne od podatku są: a) części mieszkania, niezbędne do wykonywania zawodu lub rzemiosła; b) całkowite lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, duchowieństwo wszelkich wyznań oraz przedstawicieli władz wojskowych

i cywilnych, piastujących stanowiska reprezentacyjne; c) części mieszkalne w domach nowowyprowadzonych, nadbudowanych, i budowanych po dn. 1. 1. 1919, przez lat 10 od wprowadzenia się lokatorów.

Stopa podatku od zbytku mieszkaniowego zależna jest od cyfry zbywających pokoi. Tak np. przy 1 pokoju zbywającym podatek wynosi 50 proc. 5 pokojach zbywających — 800 proc. tej rocznej kwoty podatku od lokali, przy 10 — pokojach zbywających — 25.000 proc. Podatek opłaca właściciel mieszkania bez względu na okoliczność, czy mieszkanie użytkowane jest na prawach najmu lub też oddane do użytku bezpłatnie, czy też znajduje się w domu własnym.

Według przewidywań wydziału podatkowego, podatek od zbytku mieszkaniowego powinien przynieść w r. 1924 kasie miejskiej do 200.000 fr. zł. dochodu.

7 przykazań dla wydziałów magistrackich, przy zawieraniu umów na dostawy miejskie.

W myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, zakomunikowanego magistratowi za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, magistrat postanowił polecić wszystkim wydziałom gospodarki miejskiej, aby przy zawieraniu umów na dostawy w obecnym okresie sanacyjnym kierowano się następującymi zasadami: 1) umowy należy zawierać bezpośrednio z producentami, unikając pośredników; 2) umowy należy zawierać przy uwzględnieniu cen stałych; 3) w umo-

wach na dostawę artykułów gotowych zaliczki są niedopuszczalne; 4) kary konwencjonalne należy tak ustalać, aby dotrzymanie terminów dostaw należało być zagwarantowane; 5) kaucja powinna wynosić od 5— 10 proc. całkowitej dostawy; 6) przy zabezpieczeniu zaliczek należy wybierać najbardziej dogodny i pewny sposób zabezpieczenia; 7) pomiędzy datą przetargu a terminem składania ofert powinno upłynąć conajmniej 4 tygodnie.

Władze kolejowe skłaniają hołd niekoronowanemu królowi Biurokracemu 1-emu.

Łódź otrzyma tanią mąkę i cukier.

Wydział handlowy przy magistracie zakupił w Gdańsku większe transporty mąki pszennej amerykańskiej, której cena jest o wiele niższa od rynkowej łódzkiej.

Niezależnie od tego zakupiono dla Łodzi blisko 18 wagonów faryny i 5 wagonów kostki, które kalkulują się o wiele taniej, niż w Łodzi.

W celu załadunku transportu i wysłania go do Łodzi wyjechał do Poznania urzędnik wydziału handlowego i w bieżącym tygodniu wysłane zostaną pierwsze transporty.

Zachodzi jednak, obawa, iż ceny tych produktów ulegną pewnejwyżce. Dyrekcja bowiem dworca kaliskiego bez żadnego uprzedniego usprawiedliwienia zamknęła bocznice kolejową do magazynów miejskich, wobec czego w razie nadejścia większych transportów, wydział handlowy będzie musiał wynająć konie do zwiezienia go co odbije się na cenie produktów.

Prawdopodobnie jednak władze kolejowe otworzą nową bocznice, by nie przyczynić się do wzrostu cen tak ważnych artykułów. b.

Wrzenie w trójkacie domowym.

Dozorcy uzyskają „ochronną” podwyżkę.

Jak już donosiliśmy, poprzednia konferencja w sprawie żądań dozorców domowych nie doprowadziła do porozumienia, gdyż właściciele nieruchomości oświadczyli, iż przed wejściem w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów nie dadzą żadnej podwyżki.

Jednakże z powodu interwencji za-

ządu związków dozorców, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, zwołał powtórna konferencję, aby przez udzielenie podwyżki uniknąć bezrobocia. Konferencja ta odbędzie się w piątek, lecz o ile właściciele nieruchomości nie zmienią swego postanowienia, grozi bezrobocie dozorców domowych. b.

Łódź wznawia handel żywym towarem z Argentyną.

Bydło argentyńskie dla Łodzi.

W swoim czasie konsul argentyński zwrócił się do hurtowników bydła za pośrednictwem rządu polskiego z prośbą o nawiązanie kontaktu handlowego z Argentyną w celu importu do Polski bydła.

W związku z tem bawiła w Argentynie delegacja kupców, która zakupiła tam okret bydła rogatego dla Polski i bydlę to zostaje wysłane do większych miast Polski.

Już w najbliższych dniach oczekiwany jest pierwszy transport bydła w Łodzi.

Jak się okazuje bydło to jest bardzo

tłuste i hurtownicy będą mogli sprzedawać o 20 proc. taniej, niż dotychczas, choć jest ono lepsze od bydła rumuńskiego.

Przewidywane są dalsze transporty z Argentyny, co wpłynie na niższe ceny mięsa. b.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek, 6 maja b. r. o godz. 8.11 wieczorem po raz piąty, gorąco przez publiczność przyjęty dramat narodowy hr. Starzeńskiego w 4 aktach „Gwiazda Syberji”.

W przygotowaniu doskonała komedia „Wujaszek z Gwadelupy”. Reżyseruje p. Dębicz.



## Bezprogramowość w polityce gospodarczej.

W niedzielnej „Republice“ domagaliśmy się zwolnienia kongresu włókiennictwa, który zająłby się ustaleniem zasad polityki naszego przemysłu, a w pierwszym rzędzie stwierdzeniem, a raczej skonkretyzowaniem natury i istoty gnębiących Łódź niedomagań. Brak zasad, na jakich opierałby się stosunek rządu do produkcji daje się dotkliwie odczuwać nie tylko we włókiennictwie, ale w całej przemyślewej i naturalnej wytwórczości Polski.

Chwilowy i niedobrze obmyślany oportunizm jest cechą charakteryzującą politykę gospodarczą naszych gabinetów. Pewną zapowiedzią zmiany na lepsze miała być rada gospodarcza, którą stworzył rząd Grabskiego. Jednak ta dobrze pomyślana, a źle zrealizowana koncepcja zakończyła się powołaniem do życia kolegum, które nie może się poszczycić żadnymi pozytywnymi rezultatami swej pracy, a to wskutek nieumiejętnie obranej metody obrad. Nie ujęta w ramy celowej dyscypliny i prowadzona dosyć chaotycznie dyskusja nie może dać innych wyników prócz nieskoordynowanego materiału, o którego opracowanie nikt się w zupełności nie troszczy.

Ze stanem tym musimy jednakowoż jaknajrychlej i jaknajbardziej radykalnie zerwać. Znajdujemy się bowiem w takiej sytuacji, iż wbrew dotychczasowym oświadczeniom rządu o pomyślnym stanie gospodarczym, widzi się on zmuszony wnieść pod obrady najbliższego posiedzenia rady gospodarczej, sprawę obecnego ustosunkowania się bilansu płatniczego. Nastąpiło to, na co zwracaliśmy uwagę oddawna a szczególnie od chwili realizowania akcji sanacyjnej. Wskutek niknącej zdolności konkurencyjnej wytwórczości polskiej bilans handlowy zatracił charakter czynny i deprymująco działa na bilans płatniczy. Ta okoliczność znowu posiada decydujące znaczenie na ocenę wartości złotego przez giełdy zagraniczne, na które niebawem wprowadzony być on musi. Uwypukla znaczenie dysagria naszej ostatecznej waluty byłoby zbędnym, wobec niedawno doświadczonych skutków deprecjacji marki polskiej.

Jednym z głównych powodów, który spowodował, iż doprowadziliśmy do takiego stanu, jest bezprogramowość w naszej polityce gospodarczej. Do jakiej tylko jej dziedziny sięgniemy, widzimy wszędzie tę zabójczą wadę.

Polityka przemysłowa, celna, kolejowa, robotnicza, kredytowa, podatkowa, nie tworzą całości, lecz zupełnie nieskoordynowane ze sobą siły, które zamiast harmonijnie współdziałać, częstokroć przedstawiają obraz dążeń wzajemnie się zwalczających. Nie poprzestaniemy na ogólnikowych twierdzeniach, ale poprzemy je cyframi oficjalnymi. W jednym z ostatnich biuletynów głównego urzędu statystycznego znajdujemy szereg cyfr, których znaczenie winno być ze strony oficjalnej dokładnie i należycie wyjaśnione.

Koszty utrzymania w Warszawie były w marcu wyższe o 29,4 proc., w stosunku do norm przedwojennych, przyczem żywność kosztowała o 69,4 proc. drożej odzież i obuwie łącznie wzięte o 115,2 proc. drożej,

opał o 22,0 proc. drożej, natomiast koszty mieszkania wyniosły za ledwie 27 proc. kosztów ponoszonych w r. 1914.

Z tych wszystkich pozycji najbardziej zastanowić nas muszą ceny środków żywności ze względu na wybitnie rolniczy charakter Polski oraz osiągnięcie przez rolnictwo stopnia wytwórczości przedwo-

jennej. Porównanie rubryki „żywność“ ze szematu „kosztów utrzymania“ ze wskaźnikami cen hurtowych rzuca charakterystyczne światło na nasze stosunki. Bezprogramowość i bierność naszych oficjalnych i nieoficjalnych polityków gospodarczych jest oczywista. Podczas gdy wskaźnik złoty zboża i żywności pochodzenia roślinnego wynosi w porównaniu do r. 1914 (ceny w tym roku przyjęto jako równe 100) 86,8, towarów kolonialnych i cukru 107,0, żywności pochodzenia zwierzęcego 143,5 — to w detalu płacono za artykuły żywnościowe 169,4.

Z cyfr tych wynika, iż jednym z najistotniejszych powodów drożyzny artykułów żywności są braki w organizacji sprzedaży, które racjonalna polityka gospodarcza w zupełności albo w znacznej mierze zwalczać może. Nie gorszym przykładem są notowania na zbożowej giełdzie w Warszawie i Poznaniu. W drugim tygodniu kwietnia Warszawa notowała rażąco wyższe ceny, aniżeli Poznań.

pszenicę o 15 proc. wyżej  
żyto o 10 proc. wyżej  
jęczmień o 15 proc. wyżej  
owies o 12 proc. wyżej.

I tak przykładów cytowaćby można bez liku. Warszawa sądzi, iż przyjęcie za sady polityki wolnohandlowej jest równo znaczne z pozostawieniem w stanie wydolnej bez troski i wyręknieniem się możliwości wpływania na linię rozwojową naszego organizmu gospodarczego. Jeśli na wet panują inne na te sprawy zapatrywania, to realnych skutków ich żadną miarą dopatrzeć się nie możemy.

Bezprogramowość gospodarcza doprowadziła nas do tego, iż pomyślnie rozwijający się bilans handlowy w roku zeszłym, został obecnie w swych korzeniach podcięty. Dopiero teraz zaczyna Warszawa interesować się problemem i istotą polityki gospodarczej. Trochę, co prawda, zapóźno, lecz sytuacja nie jest jeszcze tak rozpaczliwa, by jej nie można było opanować. Poprawa może być osiągnięta, skoro w najbliższym czasie zostaną skonkretyzowane i usunięte niedomagania w poszczególnych dziedzinach produkcji przemysłowej, oraz metodach handlu żywnością. Przemysł musi zmniejszyć swe koszty produkcji, a żywność musi trafiać w sposób bardziej bezpośredni do konsumenta. Wtedy dopiero będziemy mogli myśleć o pomyślnym rozwiązaniu zagadnienia obniżenia kosztów utrzymania, zmniejszenia bezrobocia i podniesienia konsumpcji wewnętrznej oraz wywozu zagranicę. Czy rząd może liczyć na pomoc rady gospodarczej przy rozwiązywaniu tych zagadnień? Z całą stanowczością stwierdzić możemy, iż rada gospodarcza w jej dotychczasowej strukturze jest ciężką i nieprodukcyjną machiną. Zreformowanie jej przez podział na komisje specjalne, które jednak już w najbliższym czasie winny rozwinąć jaknajbardziej żywą działalność jest nakazem chwili. Bowiemy dalsze kontynuowanie polityki bezprogramowości przyniesie fatalne rezultaty, już w bliskiej, a nawet najbliższej przyszłości.

Dr. Leszek Kirkién.

**Krynica** ord. jak zwykle przez sezon letni  
willa „Białej Róży“ Dr. Julian Aronson.

**CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ“**

## Rozwój stosunków gospodarczych w Rosji.

### Reforma waluty, inwestycje, polityka koncesyjna.

Najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie gospodarczej w Rosji jest rozporządzenie rządu sowieckiego o zaprzestaniu druku rubli sowieckich i emisji nowej, stałej waluty.

Emisja czerwońców nie była faktycznym jeszcze rozwiązaniem problemu walutowego. Czerwoniec równał się funtowi angielskiemu i dlatego był bardzo niedogodny dla obrotu handlowego. Dopiero wydanie drobnej monety znacznie ułżyło w handlu.

Rozwój stosunków gospodarczych Rosji z państwami zachodnimi postępuje stale naprzód. Obroty zwiększają się z miesiąca na miesiąc. Uznanie rządu sowieckiego przez Anglię, Włochy, Norwegię i Austrię w znacznej mierze przyczyniło się do rozwoju tych stosunków.

Po długich pertraktacjach wstępnych z rządem belgijskim komisarjat dla handlu zagranicznych wysłał delegację do Brukseli, która prowadzi rokowania w sprawie utworzenia bazy morskiej dla sowieckiej floty handlowej w Antwerpii.

W ostatnim czasie rząd sowiecków udzielił dwu poważnych koncesji. Pierwszą koncesję otrzymała firma Berger i Wirth z Lipska. Właściwie nie jest to żadna koncesja, gdyż firma ta otrzymuje tylko w dzierżawę swe własne przedwojenne zakłady. Jest to jednak pierwszy wypadek oddania z powrotem prawem właścicielowi fabryki, przejętej przez

rząd. Firma ta musiała się zobowiązać do pełnego uruchomienia fabryki w ciągu jednego roku oraz do poczynienia potrzebnych inwestycji. Koncesja ta ważna jest na 24 lata, a po upływie tego terminu fabryka przechodzi na własność rządu sowieckiego.

Drugą koncesję otrzymała hamburska firma dla handlu zbożem Kontroll i S-ka. Firma powyższa przejmuje nadzór w portach rosyjskich oraz zagranicznych nad załadowaniem oraz wyładowaniem zboża, eksportowanego z Rosji. Koncesja ważna jest tylko do nowych zbiorów w roku 1924. Co się tyczy eksportu zboża, to zmniejszył się on znacznie w ostatnich miesiącach.

Z powodu wyższości cen zboża wewnątrz kraju rośnie siła nabywcza u chłopów. Przemysł włókienniczy czyni dość duże obroty.

Polityka inwestycyjna rządu sowieckiego idzie w kierunku budowy nowych dróg, mostów i sieci kolejowych.

Obecnie rząd sowiecków ma zamiar wybudować nową (150 wiorst długości) linię kolejową na Syberji, która ma połączyć Tomsk z Ciulinem.

Rząd ma zamiar zapomocą tej linii wyzyskać ogromne bogactwa leśne okolicy.

Koszta budowy linii obliczone są na 9 i pół miliona rubli złotych. S. W.

## Budżet majowy.

### Wzrost wydatków administracyjnych i inwestycyjnych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Opracowany przez ministerstwo skarbu preliminarz wydatków i dochodów na maj przewiduje: w wydatkach 133,455,279 zł., w dochodach 133,504,127 zł., zamyka się więc nadwyżką dochodów w kwocie 48,848 złotych.

Budżet ten uwzględnia wszystkie potrzeby administracyjne państwa w znacznie wyższym stopniu niż budżety poprzednich miesięcy i dlatego wykazuje znacznie mniejszą nadwyżkę budżetową w porównaniu np. z kwietniem, kiedy wynosiła ona około 11,000,000 złotych.

Bardzo poważny wzrost w stosunku do kwietnia wykazują także wydatki inwestycyjne: w tem wydatki inwestycyjne wojska przeszło 12,000,000 zł., wydatki inwestycyjne kolei 7,000,000 zł., min. spr. wewnętrznych 500,000 zł., ministerstwa oświaty 914,000 zł., poczty 300,000 zł. robot publicznych 1,800,000 zł. (w związku z naprawą szkół wyrządzonych przez wylewy).

Ogółem wydatki min. spraw wojskowych wynoszą w maju 48,900,000 zł. na administrację i 1,500,000 zł. na przedsiębiorstwa; wydatki ministerstwa skarbu projektowane są w kwocie 20,845,000 zł. (w tem 8,988,000 zł. na emerytury oraz 4,634,000 zł. na spłatę długów zagranicznych); wydatki ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publicznych 19,187,000 zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje ministerstwo skarbu z kwotą 86,536,000 zł. oraz monopole z kwotą 11,108,000 zł.

W dochodach ministerstwa skarbu da niny publiczne wyniosły 82,825,000 zł. (W tem podatki bezpośrednie bez majątkowego 35,510,000 zł., gruntowy 9 tys.

zł., przemysłowy 15 tys. zł., dochodowy 12,750,000 zł.). Z podatku majątkowego przewidywana jest kwota 10 milionów zł.

Podatki pośrednie przyniosą w maju 15,515,000 zł., w tej liczbie podatek od spirytusu 9,500,000 zł., od cukru 3,700,000 zł.

Cła winne przyniosą 13,000,000 zł. Opłaty stempłowe 6,000,000 zł., opłaty wozowe 800,000 zł.

Z monopoli największą przyniesie tytoniu — 10 milionów złotych.

Dochody poczt i telegrafów przewidywane w kwocie 6,372,000 zł., przewyższają nieco wydatki.

Czysty zysk przedsiębiorstw państwowych przewidywany jest w kwocie 4,500,000 zł. (najwyższą pozycję dają dochody z lasów państwowych 4,000,000 zł.).

Pożyczka kolejowa przyniesie ma 2 miliony zł., premjowa pożyczka dolarowa. (kwietniowej wpływy której zostały nie naruszone) 8 milionów zł.

### PRZECIĘTNA WARTOŚĆ FRANKA ZŁOTEGO ZA KWIECIEŃ.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Dnia 30 kwietnia r. b. minister skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalenia przeciętnej wartości franka złotego na m. kwiecień r. b.

Przeciętną wartość franka złotego na ten miesiąc ustalono na 1,800,000 mkp.

Płatnicy podatku przemysłowego, obowiązani do wpłat miesięcznych winni przeliczyć obroty, osiągnięte w m. kwietniu r. b. na franki złote po kursie 1800000 mkp. za franka i do tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządowych w złotych.

## Grand-Kino

Tylko kilka dni!

## Paryski Wróbelek

Wielki dramat obyczajowy w 6 aktach.

Treść zaczerpnięta z tragicznych przeżyć **midnetki** paryskiej, która stała się ofiarą etycznej zgnilizny złotej młodzieży Paryża.

## Kino Filharmonji.

Dzisiaj premiera!

Dzisiaj premiera!

## Suktanka dzikiej Dżungli

III seria obrazu p. t.

## Stanley w Afryce

w 7 wielkich aktach (streszczenie I i II serji).

Początek w dni powszednie o g. 5.15 w święta i sobotę o g. 2.45 w niedzielę o g. 3.15 w. Ostatni seans o godz. 10.30. wiecz.



## Pośrednictwo w załatwianiu formalności celnych.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dnia 29 kwietnia minister skarbu p. Wł. Grabski podpisał rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia o dopuszczaniu przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych.

Na mocy tego rozporządzenia wysokość kaucji, ustalonej w punk. a art. 4 w rozporządzeniu z dn. 6 października 1920 roku w przedmiocie dopuszczania przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych określono na 4,500 złotych.

Wysokość kaucji ustalonej w punk. b art. 4 powyższego rozporządzenia określono na 1,125 złotych.

Wysokość kaucji ustalonej w art. 4 ustęp 3 wymienionego rozp. określono również na 1,125 złotych.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia powyższego traci moc obowiązującą rozporządzenie z dn. 16 października r. 1922 w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia o dopuszczaniu przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych.

XX

## Koleje polskie zaczną przynosić zyski.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Przedsięwzięte w związku z ogólną sacją ulepszenia w gospodarce kolejowej zaczęły już dawać owoce: według preliminaryarzy budżetowego na maj kolejki nasze dadzą po raz pierwszy czysty zysk w kwocie 284.000 złotych. Jak wiadomo,

już od nowego roku wydatki eksploatacyjne kolei pokrywane są z dochodów z nieznacznymi dopłatami ze strony państwa. Budżet państwa obciążają tylko wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa kolejowego, które w maju wnoszą 7.000.000 złotych.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

### ZATARG W FABRYCE KACZMARA ZLIKwidOWANY.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Kaczmarów wybuchł strejk robotników, ponieważ ci nie zarabiali podstawowych stawek w akordzie wobec czego domagali się podwyższenia płac do 111 tys. 30 mk. od arszyna, na co firma się nie zgodziła.

W związku z tem odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy Wyrzykowskiego wspólna konferencja, na której przedstawiciel firmy oświadczył, iż żądania robotników nie mogą być uwzględnione, ponieważ wyrabiany towar niema zbytu. Po dłuższej dyskusji robotnicy wzięwszy pod uwagę krytyczny stan firmy, obniżyli swe żądania do 100 tys mk. od metra, co fir-

ma zaakceptowała i zatarg został zlikwidowany.

Zobowiązała się również firma do przestrzegania 14-dniowego wymówienia czego dotychczas nie czyniła b.

### STREJK W FABRYCE WOLFSONA ZAKOŃCZONY.

W fabryce firmy Wolfson przy ulicy Miljonowej płace były wyższe od płac w innych fabrykach, wobec czego firma wystąpiła z propozycją obniżenia zarobków o 25 procent.

Robotnicy na propozycję tę nie zgodzili się i zastrejkowali.

W związku z tem odbyła się na terenie fabrycznym wspólna konferencja, na której jednak robotnicy zgodzili się na żądania firmy. b.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA URZĘDOWA. GOTÓWKA.

Dolary 5,185—5,18

### CZEKI.

Belgja 27,775  
Londyn 22,75—22,70  
Paryż 33,50—33,425  
Praga 15,275  
Szwajcaria 92,55  
Wiedeń 7,315  
Włochy 23 — 25  
Bony złote 4,75  
Milionówka 0,50  
Pożyczka 8-procentowa 8  
Pożyczka dolarowa 3,15  
Tendencja nieco słabsza.

### WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 5,18 i pół.  
Tendencja dla walut i akcji bez zmian, dla akcji utrzymana.  
Cegielski 0,85.  
Zieleniewski 14 i pół.  
Parowozy 0,50.  
Nafta 0,80.  
Nobel (starsza emisja 1—V) 2,80.  
Chodorów 6,50.  
Bank Przem. Lwow. 0,55.  
Cmielów 1,10.  
Starachowice 3,60.  
Lilp 0,90.  
Ostrowiec 11.

Bank Handlowy 10.  
Bank Zachodni 3.  
Kawski 0,40.  
Siła i Światło 0,80.  
Cukier 5,15.  
Zyrardów 5,80.  
Haberbusch 8.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 5 maja.  
Radio. Zamknięcie giełdy.  
Nowy Jork 438,50.  
Francja 67,92 i pół.

Belgja 82,81.  
Włochy 97,75.  
Szwajcaria 24,62 i pół.  
Niemcy 18 i pół.  
Austria 311,500.  
Praga 149.

Paryż, 5 maja.

Radio. Zamknięcie giełdy.  
Londyn 67,92.  
Nowy Jork 15,50.  
Belgja 82.  
Włochy 69,55.  
Szwajcaria 276.  
Praga 45,70.  
Wiedeń 21,87.

Zurych, 5 maja.

Zamknięcie giełdy.  
Holandia 210,15.  
Nowy Jork 561 i trzy-ósmo.  
Londyn 24,62.  
Paryż 36,25.  
Praga 16,47 i pół.  
Wiedeń 0,0079 i jedna-ósma.

### EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:  
W dniu 29 kwietnia na terenie Warszawy dokonano 552 czynności egzekucji podatku majątkowego.

262 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 5,693,4 złotych, 148 wylegitymowało się kwitami P. K. O., u 142-ch do konano zajęcia nieruchomości.

**Nowy cennik nabiału.** Na zasadzie przesłanego przez stowarzyszenie hurtowników nabiałem cennika do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu, ceny te winny przedstawiać się jak następuje:

Masło śmietankowe — 10 milionów mk., osekowe — za kilo — 7 milionów mk., ser biały — milion 600 tys. mk., śmietankowy — 5 milionów mk. tyrolski ser — 7 milionów 500 tys. mk., litewski 8 milionów mk., holenderski — 7 milionów 500 tys. mk., szwajcarski 13 milionów mk., „Ceres” 4 miliony 400 tys. mk. jajko — 150 tys. mk. i drożdże 50 tys. mk. za jeden dk. b.

## Teatr „SCALA”

Występy Bielskiego  
miejsk. niem. teatru  
**OPERETKA**

Dziś  
godz.  
8.30  
wiecz.

## „MEDI”

operetka kom. w 3 aktach  
muzyka Stolza. Udział bierze cały zespół (50 osób).

Jutro 8.30  
**Frasquita**

### Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

### SALA FILHARMONJI

Dziś, dn. 6-go maja 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.  
32-gi Wielki Koncert Symfoniczny  
(zakończenie sezonu)

## IX SYMFONJA IX

Dyrekcja:

### Herman ABENDROTH

Solistki: Adela Comte Wilgocka (Sopran), Marja Trampczyńska (Alt), Adam Dobosz (Tenor), Aleksander Michałowski (Bas).

oraz Chórów „Fow.” „Hazomir” przygotowane przez prof. spiewaczego — J. FAJWISZYSKA.

W czwartek, dn. 8 maja 1924 r. o godz. 12 w poł.

## Ostatni Poranek Sezonu

III-ci przegląd najnowszych operetek

Dyrekcja Zdzisław Górzyński

Dyrektor Teatru „Nowości” w Warszawie.

Solistka Ulubienica Łodzi

## WALERJA DOBOSZ-MARKOWSKA

W programie m. in.: Pompadour, Madi, Kapitan, Frasquita.

Bilety do nabycia w gmachu Filharm. kasa №2 od 11—2 i od 4—7.

### Potrzebna inteligentna

## panna

(freblanka)

do 5-letniej dziewczynki

Adres: Lekarz-dentysta Anszyn, Ozorków. 3256-2

### Pomocnica

lub

### uczenica aptekarska

z praktyką 2 lub 3-letnią potrzebna od zaraz na dłuższe zastępstwo. Oferty pod „Apteka” do redakcji 3252

### Pensjonat

T. Rubinsztajnowej

w Helenówku—

Okupy stacja

### Łask

Sucha miejscowość. Obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka

Wiadomość na miejscu i w Łodzi

ul. Zawadzka 6

Rubinsztajn. 210

### Piegi

złote plamy, opaleniznę i t. d., usuwa pod dwardancją aptekarza J. Gedebuscha Axela krem do piegów cały stółk 3 złp. pół stółka 1,50 złp., do tego Axela mydło kawałek 75 groszy, do nabycia w Łodzi u pp. St. Majewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 120, J. Ostromogilskiego Łódź, ul. Piotrkowska 17 i J. Auerbacha Zgierz. 736—8

## Stróż nocny

z dobrymi świadectwami poszukiwani. B. Dobrzyński, Piotrkowska 10. 3267

### Haftu maszynowego białego oraz kolorowego

nauczyć się można przez 20 lekcji. Wiad. u Wajnfelda ulica Wschodnia № 64 pr. oficyna II piętro m. 22. 3206—3

### KONKURENCJA.

## Daję na raty.

Wszelką damską garderobę, oraz futra Przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję podług najnowszych modeli. M. ROZENBERG, ul. Wschodnia № 49, poprzeczna of II-gie piętro

### Mieszkania do odstąpienia 1—2, 3, 4 i 6 pokojowe,

3253 oraz lokale handlowe i fabryczne. Kto potrzebuje albo ma do odstąpienia, zechce zostawić adres w „Republice” dla „Gospodarza”.

## MIESZKANIE

3260 składające się z 2-ch pokoi i kuchni przy ul. Piotrkowskiej między Cegielnianą a Zieloną. Tylko poważni refleksanci zechcą złożyć oferty do admin. sub. L. 4.

### WOŹNEGO

poszukuje instytucja społeczna. Kandydaci, posiadający świadectwa i odpowiednią praktykę, mogą składać oferty w admin. nin. pisma sub. Z. P. B.

### Sienkiewicza 40.

## KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

### Sienkiewicza 40.

Muzyka pod kier. p. Z. Sandomierskiego. Uwaga: Dla członków Kooperatywy ceny miejsc niższe

### Dziś i dni następnych.

Taniec miłości i śmierci wśród zawrotnego przepychu. Walka między rywalami z wyrafinowanym okrucieństwem

## Samson i Dalila

Gigantycznej potęgi dramat współczesny w 7 wielkich aktach.

W roli głównej słynna z urody i posagowych kształtów

Monumentalna wystawa. Genjalna reżyserja. Precyzyjna gra.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5.30, w soboty, niedziele i święta o godzinie 3-ciej po południu.

Ostatni seans o godzinie 9-iej wiecz.

## Inteligentna muzyczna freblazka

POTRZEBNA OD ZARAZ.

Zgłosić się: Leszno 45, rano do godz. 11-iej i od godz. 2-iej do 4-iej.

## Odstąpię mieszkanie

jednopokojowe z całkowitym urządzeniem od zaraz.

Oferty do „Republiki” pod

„W. N.”.

3284 3

## Dr. Rózaney

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10

pół. i od 4—8

Tel. Nr. 28-98



**Koks górnośląski „Zabrze“**  
Kowalski i odlewniczy  
3170-3 po cenach konkurencyjnych sprzedaje wagonowo i detalicznie  
**„ELIBOR“**  
S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa  
**J. BORKOWSKI, Łódź,**  
ul. Killińskiego 70. Tel. 173.

**UDOWODNIONEM jest**  
ze pięgi i pryszcze radykalnie usuwa  
**KREM ORO.**

**ODSTĄPIĘ**  
7-pokojowe wielkie, wygodne  
**MIESZKANIE**  
przy Al. Kościuszki w centrum.  
Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu i zawodu względnie firmy reflektanta dla 3269 okaziciela banknotu P. 798944.

**8-kl. Gimnazjum Filologiczne**  
**L. SZAKINA, Piotrkowska 18.**  
Zapisy kandydatów na r. szk. 1924-25 trwają  
Informacji udziela kancelaria gimnazjum codziennie od 10-1. Tamże do nabycia programy. Dla zdolnych absolwentów szkół powszechnych znaczne ulgi w opłacie szkolnej. 3270-2

**Dr. med. L. Prybulski**  
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.  
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38  
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8  
Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia

**Dr. med. S. Kantor**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144  
róg Ewangelickiej  
Godziny przyjęcia: 8-2 5-8 Dla pań 5-6

**Szarparnia**  
(motor, szarpacz: potrójny, podwójny, 2 pojedyncze i klepak) w pełnym biegu ze względu na wyjazd wydzierżawę zaraz. Oferty pod „Szarparnia“ złożyma w red. niniejszego pisma. 3268

**NA SEZON LETNI!**  
**TOWARY WEŁNIANE WIELKI WYBÓR**  
FIRMY:  
„LEONHARDT, WOELKER I GIBBARDT“  
PO CENACH G. Restel  
FABRYCZNYCH SA DO NABYCIA Łódź,  
W FIRMIE - - - - - Piotrkowska 84

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.  
**SALA FILHARMONJI.**  
NIEDZIELA, dnia 11-go maja 1924 r. o godz. 3.15 po poł.  
**WIELKI FESTIVAL**  
Udział biorą najznakomitsi artyści:  
**MATYLDA Polińska-Lewicka**  
**IGNACY Dygas**  
**STANISŁAW Gruszczyński**  
**ELI Kochański**  
**HENRYK Melcer**  
**SERGIUSZ Metaxian**  
**TADEUSZ Orda**  
**ALEKSANDER Zelwerowicz**  
Przy fortepianie: dyr. Teodor RYDER  
Szczegóły w programach.  
Bilety od Złp. 2 do Złp. 13 już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-jej ora od 3-7 wiecz.

**3-pokojowe mieszkanie z wygodami poszukiwane.**  
Oferty sub. „54 L“ w admin. „Republiki“.

**Dr. med. LUBICZ**  
Cegielniana 43.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8

**Dr. med. BRAUN**  
Południowa Nr. 23  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

**Dr. med. M. Warhaft**  
Choroby wewnętrzne, dzieci.  
Dzielnia 24.

**Dr. med. H. Bergson**  
Akuszerka i chor. kobiece.  
Dzielnia 6. TELEFON 1-64.  
Przyjmuje od 4-5 263-10

**SANDAŁKI**  
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.  
**Petersilge**  
Piotrkowska 93

Lekarz medycyny weterynaryjnej  
**T. Wysocki**  
Wschodnia 51.  
Przyjmuje chore zwierzęta  
Specjalność: psy, konie.  
199-4

**Plac**  
(40x70 lok.)  
Konopnicka № 15 (ul. naprzeciw fabr. Buhlego) do sprzedania. Cena 3000 zł.  
Nowo-Targowa 4, front, III p. m. 8, między 2-4 pop. 266-3

Poszukuję  
**2 pokoje**  
z kuchnią w śródmieściu z wszelkimi wygodami Oferty do „Republiki“ 347\* 3205

**Kupuję**  
Meble, dywany, garderobe, samowary, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe.  
Placę najlepsze ceny.  
**A. WAJCMAN**  
Dzielnia 19.  
W sklepie starych mebli.

**Zagubiono S. Wexel**  
pł. 30. VI. na  
**zł. 555**  
wyst. Sz. Najdycz płatny w Łodzi ul. Jeruzalimska 9 na zlecenie A. Sz. Kapian żyrowany przez J. Gottesdiener i S-ka. Niniejszy unieważniam. Ostrzegam przed nabyciem. 3258

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzed.**  
**AI AI BIURKO** szafletnia kowe damskie ładne z przyborami i fotelem sprzedam bardzo tanio. ul. Piotrkowska 261-5, front. 256-2

**Wózekki sportowe** dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger ul. Piotrkowska № 107 m. 10. 3191-4

**PIANINO** zagraniczne, pierwszorzędnne okazujnie do sprzedania Piotrkowska 22, lewa oficyna trzecie piętro ostatnie wejście. 262-3

**POWER** w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można od 1.30 do 2.30 Zawadzka № 38 Herszkopf. 265-1

**POWER** tanio do sprzedania. Wład Przędzalniana 20 u Zaka. 3281

**Posady.**  
**WYKWALIFIKOWA** NA wychowawczyni z pierwszorzędnymi referencjami, chętnie przyjmie kondycję na wyjazd do miejscowości kuracyjnej, do jednego lub dwojga dzieci. Łaskawe oferty składać do administr. „Republiki“ pod „Wychowawczyni J. Z.“ 3184-3

**WYKWALIFIKOWA** NY biuralista przyjmie dodatkowe zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki“ dla „M. K.“ 3192-3

**Buchalter** posiadający dwunastoletnią samodzielną praktykę, energiczny, kawaler obejmie odpowiednią posadę ewent. na pół dnia. Zgłoszenia sub. „Bifansista“ 3198-2

**RAWCZYNI**, znająca króć i przyjmierzenie zechce się zgłosić: Zachodnia 33, front. 259-1

**19-LETNI** młodzieniec (izraelita) z gruntową znajomością buchalterji, oraz z ładnym charakterem pisma poszukuje posady pomocnika buchaltera. Oferty do „Republiki“ sub „Porządkny“ 254-1

**KAWALER** lat 35 poszukuje pracy służącego w hotelu kawiarni, restauracji i t. p. Adres proszę zostawić w adm. „Republiki“ dla „Poszukującego“ 3276-2

**WŁODA** energiczna osoba z długoletnią praktyką na polu wychowawczym i pedagogicznym, poszukuje posady jako zarządzająca lub innej na wyjazd. Wiadom. Łódź, Wschodnia 42 „Eksport“. 3275

**Nauka i wychow**  
**MISS MARY** gives English French. German. Visible 5-7 Piotrkowska 109 lodg 5 II fr.

**Rozmaite.**  
**POKÓJ** frontowy, piękny, umeblowany i kompletnie urządzony w śródmieściu od zaraz do odstąpienia. Oferty do redakcji dla A. F. 261-1

**Zamienię** mieszkanie 6-cio pokojowe z wszelkimi wygodami elektrycznością na 1-em piętrze, na 3 pokoje z wygodami nie wyżej drugiego piętra. Oferty pod „A. P. 35“ w adm „Rep.“. 3204-2

**Panna** na posadzie (izraelitka) poszukuje pokoju przy rodzinie od zaraz. Cena od umowy. Oferty pod „Posada“. 3197-3

**Magister farmacji** poszukuje zastępstwa Oferty do „Repub.“ pod M. K. 1916.\* 3255

**LOKAL POSZUKIWANY**  
na małe przedsiębiorstwo przemysłowe, możliwie w śródmieściu. Oferty sub. „K. K.“ do admin. „Republiki“ 022

**Dr. med. J. Imich**  
Zawadzka 35  
Choroby uszu, nosa, gardła i krtań  
Przyjm. od 11-1 4-6 734-8

**Doktor J. M. HALTRECHT**  
Akuszerka i choroby kobiece.  
**Piotrkowska 26**  
przyjmuje od 10-12 i od 4-6. 542

**Prenumerata:** w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.—Z- a granicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.  
**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: mk. 50.000 za wiersz milimetry (na stronie 10 spacji). W TEKSCIE: mk. 100.000 za wiersz milimetry (na str. 3 spacji). NADZLANE: mk. 120.000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). NERKROLOGI: mk. 120.000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). Zaczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamieszkiwane w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetr: W tekście 50 gr. Nadstawki i Nekrologi 50 gr. Zwyczajne 30 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.  
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50.000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000  
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.  
Republika i Express Wieczorny łącznie 8.300.000  
Za wydawnictwo „Republiki“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.